Nr 270. Dnia 12 Grudnia. Piątek. Dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kopiejek 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przysyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś ŚŚ. Synezjusza i Aleksandra MM.
Sobota: ŚŚ. Łucji i Otylji PP.
Niedziela Ś. Spirydjona Biskupa.
Poniedziałek Ś. Ircneusza Męcz.

Wschód słońca o godzinie 8 min. 2 — Długość dnia godzin 7 min. 43.
Zachód „ „ 3 45 — Ubyło „ „ 9 11.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Wtorek: ŚŚ. Euzebiusza B. M. i Adelaidy.
Środa: Ś. Łazarza Biskupa.
Czwartek: Ś. Gracjana Biskupa.
Piątek: Ś. Faustyny Wdowy.

— Jutro o godzinie 9-tej z rana w kościele Ś tej Anny na Krak.-Przedmieściu, odprawioną zostanie o godzinie 9-tej z rana przed ołtarzem Najsłodszego Serca Najświętszej Marji Panny, uroczysta Msza Święta z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na cześć N. Boga-Rodzicy-Dziewicy.

— W przyszłą Niedzielę kościół Ś-go Aleksandra obok Trzech Krzyży, obchodzić będzie Nabożeństwem odpustowem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniami, dziś przypadającą uroczystość swego patrona, Ś-go Aleksandra Męczennika.

NAJWYŻSZY MANIFEST.

Z Bożej Łaski
MY, ALEXANDER II,
Cesarz i Samowładca Wszech Rosji,
Król Polski Wielki Książę Finlandzki,
etc., etc., etc.,

Dla zwykłego ukompletowania Naszych armji i floty, rozkazujemy:

W przyszłym 1874 roku odbyć pobór do wojska z obydwóch stref Cesarstwa i z gubernji Królestwa Polskiego na zasadzie oddzielnego Ukazu rozporządzającego, jednocześnie z niniejszem wydanego do Senatu Rządzącego.

Pobór ten we wszystkich w ogóle miejscowościach Cesarstwa i Królestwa odbyć w rozmiarze sześciu ludzi z każdego tysiąca głów, z wyjątkiem jedynie korelów zamieszkałych w powiecie Kemskim w gubernji Archangielskiej i w powiecie Powienieckim gubernji Ołonieckiej, z których wziąść po czterech ludzi z tysiąca głów.

Niezależnie od poboru w oznaczonej wyżej liczbie głów, wziąść, na rachunek zaległości, po pół rekruta z każdego tysiąca głów w gubernjach Kijowskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, Wileńskiej, Grodzieńskiej, Kowieńskiej, Mińskiej, Mohylewskiej i Witebskiej, uwolnionych od dostarczenia rekrutów przy poborze od 1 listopada do 1 grudnia 1863 roku, oraz gubernji Królestwa Polskiego, gdzie w 1869 r. zniesiony był pobór, który należało odbyć w jednakowym rozmiarze z poborem, odbytym w tymże roku od 15 stycznia do 15 lutego z obydwóch stref Cesarstwa.

Pobór rozpocząć wszędzie od 15 stycznia i skończyć na 15 lutego 1874 roku.

W obec mającego nastąpić wkrótce wydania nowej Ustawy o powinności wojskowej, pobór 1874 roku odbyć na tej samej podstawie co pobór z 1873 r., z niżej pomienionem zboczeniem, wywoływanem przez konieczność. W skutek tego w gubernjach i obwodach Cesarstwa, gdzie obowiązuje Ustawa Rekrucka, stosować się do postanowień tej Ustawy, z uzupełnieniami i zmianami, wskazanemi w manifeście Naszym z 25 października 1868 roku, i z zachowaniem tego co następuje niżej:

1. Z uwolnieniem gmin podatkowych od oznaczonych w art. 204 Ustawy Rekruckiej kosztów na umundurowanie, żywność i żołd dla rekrutów, zaliczyć te koszta na rachunek państwowej opłaty ziemskiej.

2. Znieść ustanowiony w art. 22 Naszego manifestu z 25 października 1868 roku najniższy rozmiar pieniędzy nagrodowych dla rekrutów, pozostawiając, tak wyznaczenie tych pieniędzy, jak i określenie ich rozmiaru do własnego uznania gmin.

3. W rewirach włościan i mieszczan odbywających powinność wojskową sposobem kolejowym, oraz w rewirach samoszyjców i dwuszyjców i w wspólnych z nimi licznoroboczych rewirach mieszczan odbywających powinność rekrucką za pomocą losowania, nie wyznaczać i nie przedstawiać na rekrutów ludzi, którzy na 1 stycznia 1874 roku nie skończą dwudziestego pierwszego roku wieku.

W rewirach zaś włościan i mieszczan odbywających powinność wojskową za pomocą losowania w jednym wieku, powołać do losowania młodych ludzi dwóch wieków a mianowicie: nie tylko dwudziesto-dwuletnich, ale także i tych, którzy na 1 stycznia 1874 roku skończą dwudziesty pierwszy rok wieku.

Ale w obydwóch wypadkach, w jakimkolwiek sposób odbywałaby się powinność wojskowa, kiedy idzie do służby dobrowolnie brat za brata, albo inny krewny za członka jednej z nim według spisu ludności rodziny, to za zgodą rodziców, lub zastępujących ich miejsce, dozwalać przyjmować takie osoby, chociażby miały dopiero dwudziesty rok skończony, jeżeli pod wszelkiemi innemi względami będą uznane za zdatne do służby wojskowej. (D. c. n.) (D. W.)

Ukaz do Senatu Rządzącego.

Przez manifest w dniu dzisiejszym wydany, wyznaczywszy odbycie poboru do wojska z obydwóch stref Cesarstwa i z gubernij Królestwa Polskiego, rozkazujemy: pobór ten rozpocząć wszędzie od 15 stycznia przyszłego 1874 roku i ukończyć takowy na 15 lutego tegoż roku.

Rozporządzenia pod względem wojskowym poruczyliśmy Ministrowi Wojny, a skuteczne dokonanie i ukończenie tego poboru w terminie oznaczonym powierzamy staraniu Senatu Rządzącego.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER.“

w St. Petersburgu
22 listopada 1873 roku. (D. W.)

— Z powodu zbliżającej się pory zimowej i drożyzny na wszelkie przedmioty pierwszych potrzeb,—JW. Namiestnik w Królestwie, na przedstawienie Ober-Policmajstra zezwolić raczył, aby podobnie jak lat zeszłych, odwołać się—niezależnie od Towarzystwa Dobroczynności, do współczucia zamożniejszych obywateli miasta, z wezwaniem o wnoszenie na ręce Jenerał Majora Orszaku Jego Cesarskiej Mości Własowa, dobrowolnych ofiar, na zakupienie drzewa hurtowo, po cenach najkorzystniejszych, celem rozdawania takowego bezpłatnie w cyrkułach policyjnych: rodzinom zupełnie biednym i w największej potrzebie zostającym, bez różnicy wyznania, jak również na urządzenie i otwarcie w tychże cyrkułach, na czas mrozów dla przeziębłych na ulicach—lokalów do ogrzewania się, mogących zarazem służyć za miejsca nocnych przytułków—dla ludzi pozbawionych takowych.

Składane na ten cel ofiary, przyjmowane będą codziennie, od rana do godziny 5-ej po południu, w gmachu Zarządu Policji, przez urzędnika dyżurnego przy Ober Policmajstrze, za kwitami z księgi sznurowej i prócz tego, tak summa złożonych ofiar jako też liczba biednych rodzin, zaopatrzonych w drzewo, oraz przebywających w ogrzanych lokalach, podawane będę do publicznej wiadomości co tydzień ze wszelkiemi szczegółami. (G. P.)

— *W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 326 wydanym, zamieszczono:*

— W skutek zupełnego ustania księgosuszu w Warszawie i przedmieściu Pradze—i upływu 3-tygodniowego terminu obserwacji, od dnia 22 listopada (4 grudnia) targ na bydło krajowe, jak to miało miejsce, przed pojawieniem się zarazy, odbywać się będzie na Pradze.

O czem oznajmiam podwładnej mi Policji dla wiadomości. (G. P.)

—d— Znane są powszechnie skargi na powierzchowność a co gorzej stronność wyroków Jury przyznających nagrody na tegorocznej wystawie powszechnej w Wiedniu

W swoim czasie donosiliśmy już, że większość wystawców w skutek tego zażądała zbiorowo powtórnego ocenienia swych okazów. Gdy jednak komisja wystawowa nie chciała o tem ani słyszeć, wystawcy na ogólnem swym zebraniu wybrali odpowiedni Komitet, a ten zajął się utworzeniem nowego Jury złożonego z ludzi specjalnych i bezstronnych, znanych w całym świecie jako powagi w swym zawodzie. Nowe to Jury przystąpiło tytuł Honorowego i przystąpiło do czynności przed dwoma miesiącami. Ponieważ z powodu zamknięcia wystawy w pierwszych dniach listopada, oglądanie przedmiotów w gmachu wystawy było niepodobnem, nowi sędziowie urządzili się zatem w ten sposób, że przedmioty większe obejrzeli przed zamknięciem jeszcze gmachu, drobniejsze zaś i te które wymagały prób, oceniali w umyślnie na ten cel przeznaczonym lokalu, gdzie im okazy w miarę żądania dostarczali sami wystawcy.

W ten sposób Jury honorowe mogło prowadzić swe czynności bez przerwy, aż do zupełnego ich ukończenia, które przy natłoku zajęć zaledwie przed kilku dniami nastąpiło.

Zamieszczamy poniżej zakomunikowaną nam wczoraj z Wiednia listę tych wystawców z Królestwa Polskiego, którym Jury honorowe przyznało nagrody.

Otrzymali:

Medale postępu: *Franciszek* hr. *Łubiński* za wzorowe wyroby z Cukrowni w Kazimierzy Wielkiej w gubernji Kieleckiej, *Juljan Majewski* inżynier gubernjalny Warszawski za Planimetr przezeń wynaleziony.

Medale zasługi: *Leopold Babczyński* Zegarmistrz z Warszawy, za przyrząd kontrollujący; *Juljan Fuchs.* za wyroby pochodzące z dystylarni w Warszawie; *H. Majewski* w Warszawie, za krople Amerykańskie - eliksir przeciwko bólowi zębów; *Aleksander Siedlewski*, za wyroby z dystylarni w Warszawie (pod firmą K. Schneider), *Samuel Walter*, za latarnie i inne wyroby metalowe; *Jan Wróblewski* w Warszawie, za świece woskowe i pierniki.

Dyplom uznania: *Adolf Bogucki* z Warszawy, za jedwabniki i jedwab'.

Medale spółpracownictwa: *A. B. Busse* dystylator w zakładzie J. Fuchsa; *Felicjan Jankowski* dystylator w zakładzie A. Siedlewskiego, *Jan Piružyński* współpracownik zegarmistrzowski L. Babczyńskiego, *Józef Wróblewski* współpracownik Jana Wróblewskiego,

Brak tonu w Gammie.

Przemijają długie lata
Przemijają krótkie dnie..
Była pani raz bogata
Miała piękne córki dwie.
Obie były mądre wielce,
Tak paplały jakby z nót
Przy francuzie i angielce...
Ut re mi fa... la si ut.

O krój mody zaczepione
Odzywały się jak dzwon,
I któż lepiej znał jak one
Sukni barwę, wstążek ton,
Gdzie kłaść jedwab a gdzie watę,
Gdzie być w świetle, gdzie za mgłą?
Jak anioły... nieskrzydlate...
Do re mi, fa... la si do.—

W tańcu jakby dwie boginie
Wielbicieli wiodły swych;
I śpiewały przy pjaninie
Arje włoskie na nasz sztych,
Z guwernantką już od dziecka
O Paryżu każdą śni
Po francuzku... z mazowiecka...
Mi fa... la si do re mi.—

Ot po prostu istne cuda!
Więc lgnął do nich chłopców ul,
Bo konkurent co się uda
To szczęśliwy jest jak król.
Długo gachów marniał zapał
Aż trafiło dwóch na dwie
I ten i ten pannę złapał...
Re mi fa... la si do re.—

Lecz dni szczęścia przeszły chyże
Cóż się stało z nimi? Och!...
Jeden teraz łapę liże
Żona smyrgła gdzieś do Włoch;
A drugiego w kwiecie wieku
Uś miercila kuchnia zła...
I żeń że się teraz człeku...
La si do re mi fa... la.

— S —

Erazm Majewski chemik współpracownik H Majewskiego.

Ogółem wystawcom z Królestwa Polskiego Jury honorowe przyznało 2 medale postępu, 6 medali zasługi, 1 dyplom uznania i 5 medali współpracownictwa.

Odpowiednie patenta, Jury honorowe nadesłać ma do Warszawy za dni kilka.

Wiadomości miejscowe.

= Było to przed piętnastoma laty.

Pewnego pogodnego poranku mieszkańcy naszych miast i mieścin z zadziwieniem przeczytali drukowany arkusz papieru, zapowiadający wszem w obec, że z inicjatywy kilku ludzi z intelligencją i jednego z kapitałem, pocznie wychodzić w Warszawie pismo tygodniowe ozdobione drzeworytami, a poświęcone wszystkiemu co nosi nazwę: postępu, wiedzy, piękna i moralności.

Arkuszem tym był prospekt „Tygódnika Illustrowanego.“

Przed piętnastoma laty było inaczej niż dzisiaj.

A najprzód zapowiedź pisma perjodycznego z illustracjami wydawała się wszystkim rzeczą niesłychanie śmiałą i rezykowną. Nie brakło więc takich, którzy złowróżbnie na projekt ten kracząc przepowiadali mu rychły upadek.

Tymczasem stało się przeciwnie.

„Tygodnik Illustrowany“ zaraz z chwilą narodzin swoich potrafił zyskać u ludzi dobrej woli mir i poparcie. Ze wszystkich stron kraju sypnęły się podpisy na prenumeratę i młodziutkie pismo odrazu na pewnych stanęło nogach.

Kto pamięta lub wie od drugich, jak wielkie trudności spotykał wówczas na każdym kroku wydawca perjodycznego organu o szerszym programie ten uzna i oceni wielką i mozołu pełną pracę na tem polu dwóch ludzi, którzy do dnia dzisiejszego stanowisk swoich w „Tygodniku“ nie opuścili: p. Ungra Józefa, wydawcy i p. Jenikiego Ludwika, redaktora.

Od owej chwili „Tygodnik illustrowany“ postępował wciąż naprzód po drodze raz wytkniętej a odznaczającej się tem, że była prosta i do godziwych zmierzała celów.

Wszyscy którzy na polu literatury i sztuki wysokie zajmują dziś stanowiska w piśmie tem ślady swego talentu pozostawili. Inni cieszący się już dziś pewnem uznaniem, w niem skrzydła swoje sposobili do lotu...

„Tygodnik“ wierny swoim zasadom i od publiczności ciągłego doznający poparcia zwycięzko przenosił ciernie przeciwności i pokonywał zawady konkurencji.

Ale powtarzamy: dziś jest inaczej niż przed laty piętnastoma...

Dziś kilkadziesiąt pism i pisemek prowadzi zaciętą i nie zawsze uczciwą „walkę o byt.“ Dziś *reklama*, chwast na ziemię naszą z zachodu przeszczepiony, coraz większą i coraz fatalniejszą staje się potęgą. Dziś zamiast chwalenia się czynami jest we zwyczaju chwalić się słowem. Dziś wreszcie wszyscy wierzą maksymie: „przypominaj się światu jeśli nie chcesz żeby świat o tobie zapomniał.“

Przeciw wodzie płynąć niepodobna... „Tygodnik“ przeto stosując się do obowiązkowych przykazań, w obecnej chwili *przypomina* się publiczności polskiej.

Robi to jednak zacnie i oględnie.

Prospekt jego wydany w dniach ostatnich nie jest reklamą w ujemnem tego słowa znaczeniu. Przeciwnie, służy on za faktyczny dowód, że wydawca i redaktor jak dawniej tak i teraz dobro publiczne i bezpośrednią korzyść prenumeratorów na pierwszem stawiają miejscu.

W prospekcie napotykamy słowa następujące, które są szczerem wyznaniem wiary „Tygodnika“.

„W namiętnych walkach, których polem ostatniemi czasy stało się dziennikarstwo warszawskie, pismo nasze zajmowało i zajmuje stanowisko *obserwacyjne*, nie biorąc z zasady żadnego bezpośredniego udziału w tych smutnych waśniach stronniczych, unikając jałowej polemiki, strzegąc się wszelkich osobistości a nawet na niesłuszne zarzuty o tyle tylko odpowiadając, o ile tego konieczna wymaga potrzeba.

Dalej prospekt zapowiada kompletne wydanie dzieł Zygmunta Kaczkowskiego, przejrzanych i uzupełnionych przez autora, które to wydanie prenumeratorowie Tygodnika za połowę ceny otrzymywać będą! Zamieszcza także portret autora „Grobu Nieczui“ którego wykonanie przynosi zaszczyt rysownikowi i drzeworytnikowi.

Wydawca prócz tego nie ustając na drodze ciągłego i wytrwale prowadzonego ulepszenia pisma, przyrzeka od Nowego roku objętość „Tygodnika“ *stale* o pół arkusza powiększać. Powiększanie to niemałą korzyść zapewnia prenumeratorowi.

Ze spisu prac przygotowanych na rok przyszły do druku widzimy, że redakcja umie zawiązywać stosunki z najznakomitszemi koryfeuszami bieżącej literatury i że co najlepsze rzeczy z ich tek na swoją własność a na pożytek czytelników wybiera.

Hołdując zaś tegoczesnej modzie zobowiązuje się wszystkim prenumeratorom swoim rozsyłać raz na rok bezpłatne premjum, ktore ma być „istotnem dziełem sztuki w szlachetnem tego słowa znaczeniu“ oraz co kwartał rozlosowywać pomiędzy nich *premja książkowe* złożone ze stu pięździesięciu tomów dzieł wyborowych, podzielonych na dwanaście wygranych.

Widzimy ztąd, że ludzie stojący u steru „Tygodnika“ nie skąpią ani nakładu ani pracy w celu zapewnienia obszernemu swych czytelników kołu jak największej intellektualnej korzyści.

Należą im się za to słowa uznania i poparcie.

= Dowiadujemy się, że wystawa obrazu p. Siemiradzkiego przedłużoną zostaje z wysokiego upoważnienia do d. 23 b. m. W dniu jutrzejszym jednak otwarcie wejścia na tę wystawę zostanie nieco opóźnionem gdyż p. Mieczkowski ma zdejmować z tego obrazu kopję fotograficzną. O ile nam wiadomo również skutkiem licznych żądań publiczności tłoczącej się do sali, obraz sam zostanie podniesiony wyżej, w taki sposób, ażeby można mu się ze wszystkich punktów przypatrzeć. Ma to się również stać pilno.

Przy tej sposobności zwracamy uwagę niektórych sprawozdawców piszących o tym obrazie iż jawnogrzesznica którą p. Siemiradzki wziął za przedmiot do swojego utworu nie jest pokutującą Magdaleną ani nic z nią wspólnego niema. Obraz jak to już we właściwem miejscu powiedzieliśmy odtwarza legendę a nie ustęp z ewangelji. Jawnogrzesznica ani z układu ani z zachowania się ani z pojęcia tej postaci nie jest wcale podobną do płowowłosej Magdaleny.

Legenda jest znana. Tołstoj poeta rossyjski wypowiada ją w swoim poemacie.

= W przyszły poniedziałek o godzinie 6-ej z południa odbędzie się posiedzenie Centralnego Zgromadzenia Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, na ktore Towarzystwo Członków Swoich ma zaszczyt zaprosić.

— *Zwierzchność Cesarskiego Warszawskiego Uniwersytetu* ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że dnia 2 (14) Grudnia r. b. w niedzielę o godzinie 12 w południe w sali Aktowej Uniwersytetu, czasowo pełniący obowiązki Prosektora Warszawskiego Uniwersytetu przy katedrze anatomii patologicznej *Edward Przewoski* bronić będzie na stopień doktora medycyny rozprawy p. n. „O pochodzeniu i sposobie rozszerzania się raka.“

— Z upoważnienia JW. Hrabiego Namiestnika w Królestwie Polskiem, dany będzie 6 (18) grudnia r. b., w lokalu Klubu Ruskiego, bal na korzyść ubogich, zostających pod opieką Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności, oraz ochron Maryjskiej i Mikołajewskiej.

Cena biletów wejścia: dla jednej rodziny dwa ruble, dla jednej osoby jeden rubel. Początek balu o godzinie 9-tej wieczorem. (D. W.)

= Czytelnicy! opowiemy wam...

Ale jak tu przystąpić do tego.—Najlepiej z góry, odrazu, szczerze.

Otóż zakładamy pewien rodzaj agentury pośredniczącej.

Skłoniła nas do tego zima.—W zimie ciepłe palto jest rzeczą koniecznej potrzeby.—Znajduje się zaś wielu i to bardzo, bardzo młodych, którym brak tych paltotów.—Wpływa to szkodliwie na ich zdrowie, nawet życiu może zagrażać.

Narażając się więc na pioruny i gromy ze strony handlarzy starzyzny, którym tym sposobem wchodzimy w drogę, odzywamy się do was czytelnicy z prośbą o udzielenie nam starych, niezdolnych już do użytku paltotów.

Jeżeli któremu z nas nie przyniesie to zbyt dotkliwej szkody materjalnej, bo czasem rachować trzeba i na tę parę rubli, które żyd za starzyznę płaci, upraszamy o dostarczenie nam tego towaru.—Mamy gotowy odbyt, bo żądań nie brak. Paltoty studenckie są najpożądańsze.

= Wkrótce przybyć mają do Warszawy dla wystąpienia dwie znakomite małoletnie wirtuozki na skrzypcach: Laura (11 i pół lat) i Matylda (9 i pół lat) Herman, uczennice Alarda, nagrodzone nagrodą Konserwatorjum Paryzkiego. Dzień i program koncertu ogłoszą afisze.

= Słyszeliśmy, że na żądanie wielu proboszczów dbających o dobro moralne swoich parafijan, zajęto się ułożeniem nowej książki do nabożeństwa zastosowanej, lepiej niż dawne do potrzeb ludu wiejskiego.

= Donosiliśmy już w swoim czasie o zamierzonem urządzeniu w ogrodzie Saskim letniej altany ozdobionej wonną fontanną. Wczoraj Wiek powraca do tej kwestji, twierdząc że woda w tej fontannie mająca współzawodniczyć z Kolońską, otrzyma nazwę „Warszawskiej.“— Współzawodniczenie z kolońską wodą nie jest dziś trudną rzeczą, altana może być pięknie i ozdobnie budowaną, powtarzamy jednak pytanie które już raz stawiliśmy, czy takie mnożące się ciągle *ozdoby* ogrodu Saskiego; nie wpłyną w pewnym względzie ujemnie na tę ulubioną przechadzkę Warszawian.—W ogrodzie najpożądańsze są drzewa i zieloność, a im więcej tam miejsca tem swobodniej.

= W tych dniach wyszedł z drukarni gubernjalnej „Program Wystawy Płodów rolniczych i gospodarskich, odbyć się mającej w Warszawie, w miesiącu wrześniu 1874 roku.

Program ten zajmuje 34 kolumn druku i zawiera: warunki wystawy, wyliczanie grupp i przedmiotów wystawowych z podzieleniem ich na pojedyncze konkursa, wreszcie wzory do deklaracji i wykazów. Wystawa trwać ma od południa 15 września 1874 roku, do dnia 20 września t. r. Udział w niej brać będą mogli nietylko wystawcy z Królestwa Polskiego ale i z wewnętrznych gubernij cesarstwa a nawet i zagraniczni, ci ostatni jednak bez ubiegania się o nagrody.

Z całego programu widać, że przyszłoroczna wystawa warszawska będzie mogła być bardzo świetną i pożyteczną a razem ważność jej tak dla kraju jak i dla Warszawy jest niezaprzeczoną.

Pomówimy wkrótce o tem przedmiocie obszerniej.

= Wspominaliśmy już, że w niedzielę ma mieć odczyt p. Skwierczyński, ślusarz „*O żelazie*“. Pierwszy to podobno rzemieślnik, który odważył się przemawiać do nas publicznie. Sądzimy, że koledzy jego nie pozwolą na to, aby przemawiał do małego tylko gronka—i że sala zapełni się jeszcze więcej, niżeli poprzednio. Bardzo wiele u nas młodzieży oddaje się ślusarstwu. Pan Skwierczyński, o ile jednak nam wiadomo, jest i praktykiem i teoretykiem. W zakładach górniczych w Blizinie prowadzi roboty ślusarskie a w „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej—zamieszcza liczne artykuły o ślusarstwie.

= W pracowni pana Mieczkowskiego wykonane zostały w mniejszym i większym formacie portrety p. Cypryjana Godebskiego artysty rzeźbiarza, który kilka dni temu bawił w Warszawie. Portrety te, jak zresztą wszystkie inne fotogramy p. Mieczkowskiego odznaczają się wielkim podobieństwem. Jak nas upewniano p. Godebski wkrótce powróci do Warszawy, dla wykonania popiersi, które podobno tu parę osób ma zamówić.

= Pani Dowiakowska primadonna naszej opery wyjeżdża w tych dniach na trzy miesiące do Lwowa.

= Pan Pruszyński obywatel ziemski pod Warszawą zamieszkały, utrzymał się na licytacji jako dostarczyciel opałowego drzewa na zimę do biór Izby Kontrolnej. Gdyby wielu innych w podobnych razach chciało go naśladować, znalazłyby się sposoby powolnego naprawienia szczerb zadanych majątkom wiejskim, bliżej wielkiego miasta położonym. (Wiek)

= W dniu wczorajszym p. Józef Wieniawski wyjechał do Wiednia, gdzie jak już wspominaliśmy, został zaproszonym do wykonania Koncertu (G minor) na fortepian, z towarzyszeniem orkiestry (w rękopiśmie) własnej kompozycji.

= Od chwili zawiązania się Komitetu urządzającego Bazar w salach maskaradowych w Teatrze wielkim, członkowie należący do składu tegoż Komitetu bezustannie zajmują się zapraszaniem Dam, do assystowania przy sprzedaży towarów w sklepach i o ile słyszeliśmy, lista Pań jest na dokompletowaniu. Czynność w sklepach przez tyle dni nie jest małą rzeczą, więc publiczność wynagradzała przez dwa minione lata szlachetne te usiłowania licznem zgromadzeniem się, i byłoby upragnionem, aby w roku bieżącym również sprzedaż w bazarze była ożywioną; nadatki daje bowiem ten, kto może lub chce, a samo już kupno przynosi procent dla biednych.

Członkowie otrzymali zobowiązania się odpowiedniej liczby pp. kupców, znanych tutejszych firm, których towary będą wystawione na sprzedaż,—nakoniec, Komitet dla utrzymania porządku, kontrolli, i t. p. skutkiem nabytego dwu-letniego doświadczenia, zajmuje się zaproszeniem odpowiedniej ilości Członków W. T. D. dla zapewnienia na każdym punkcie tak dogodności publicznej, jak i materjalnej dla ubogich.

We właściwym czasie otrzymawszy zkąd należy listę Dam — i listę sklepów z firmami, nie omieszkamy umieścić je w naszem piśmie.

= Obraz Siemiradzkiego zwabia coraz więcej ciekawych,—Il fait foule, jak mówią francuzi.—I to do tego stopnia, że nawet rzezimieszki korzystają z tego.

Pewna pani, w podeszłym już wieku poszła oglądać obraz. Tłum był wielki, trudno się było przedostać, a ciekawi, wychylający się jedni po za drugiemi zupełnie zasłaniali widok tym co stali z tyłu.

Pani owa już chciała wychodzić, gdy nagle zjawił się jakiś bardzo uprzejmy jegomość, który podejmuje się wprowadzić ją do pierwszego rzędu. Naturalnie przyjęto ofiarę i rzeczywiście jegomość ów na wpół siłą wymowy, na wpół dobrem szermowaniem łokci wypełnia swoją obietnicę. A umieściwszy tę dla której

tyle trudu podjął w najdogodniejszem miejscu, ze skromnością właściwą prawdziwej zasłudze, znika.

— Jaka to teraz grzeczna ta dzisiejsza młodzież! powiada sobie owa dama, przypatrując się dowolnie i z wygodą obrazowi.

Ale niestety, w chwili wyjścia spostrzegła po niewczasie, że z kieszeni jej znikła portmonetka wraz z kilku rublami, które się w niej znajdowały.

Jegomość ów kazał sobie drogo usłużność swoją opłacić.

— *Departament Lekarski* niniejszem podaje do wiadomości, że przyjmowanie, na zasadzie ogłoszenia, wydrukowanego w Nr. 365 *Gońca Urzędowego* z listopada r. b.. deklaracji od osób pragnącycych być wydelegowanemi do Syberyi Wschodniej dla leczenia chorych syfilitycznych, z powodu obsadzenia wszystkich miejsc, od 23 listopada r. b. ustało. D. W.)

— (*Art. nad.*) *Szanowny Redaktorze!*

Że żyjemy obecnie w epoce przemysłowo-pozytywnie-pomysłowej, niechaj fakt poniżej opisany zaświadczy.

Niedawno wracając z pogrzebu przy rogatce wolskiej, przybiegającemu chłopcu dałam 20 kop. na opłacenie kopytkowego. Śledząc za nim wzrokiem, widziałam że podbiegł do okienka; po giestach zdawało się, że odbiera karteczkę, — lecz po chwili wrócił bez kartki, z propozycją, że dorożkę i tak przeprowadzi gdyż kartki mu dać nie chcą?... Rzeczywiście, dorożka ruszyła z miejsca, poprzedzona przez chłopca, gdy jednak przyszło przebyć rogatkę, zjawił się strażnik, ale za to chłopiec znikł bez wieści; w konkluzji zmuszoną byłam powtórnie opłatę złożyć.

Nastręcza się więc uwaga, czyby zamiast obdartusów pełniących służbę przy odbieraniu kopytkowego, nie można używać do tej posługi chłopców opatrzonych znakami stosownemi i będących pod kontrolą urzędnika odbierającego opłatę. — *J. L.*

═ Chodnik astaltowy na Nowolipkach na przestrzeni od ulicy Przejazd do Nalewek wzdłuż zabudowań Straży Ogniowej przedstawia obecnie wielkie ułatwienie.... złamania albo zwichnięcia nogi. Rzeczywiście porobiły się tam co krok głębokie wyboje, tak że znikł w niektórych miejscach nie tylko asfalt ale i ceglany pod nim pokład. Nieraz widzieliśmy już tam ludzi wywracająęcych się zwłaszcza w porze wieczornej, należałoby za tem chodnik ów jakkolwiek naprawić.

— Dnia 13 grudnia r. b. o godzinie 6 po południu, w mieszkaniu Starszego pana Łuszczewskiego, odbędzie się sesja Zgromadzenia Introligatorów.

— Dnia 15 grudnia r. b o godzinie 6 po południu, w mieszkaniu Starszego pana Pohoreckiego, odbędzie się sesja Zgromadzenia Fryzjerów.

— Czteroletnia córeczka włościanina wsi Zuzanów, w guber. siedleckiej Jana Majchrowskiego, Zofja, siedząc przy piecu, zbliżyła się ognia, od którego zapaliło się na niej ubranie; ponieważ rodzice byli nieobecni i nie było w domn nikogo dla przyjścia jej z natychmiastową pomocą, przeto dziewczynka poparzyła się tak mocno, że po upływie dwóch dni zakończyła życie.

═ Kanał na ulicy Elektoralnej uległ zepsuciu. Naprawa natychmiast została przedsięwzięta, ale przy niej nieuniknionem jest psucie bruku żelaznego, skutkiem poruszenia pod nim pokładu betonowego. Tym sposobem brak dobrej kanalizacji nie pozwala w mieście na stanowsze uregulowanie bruków.

— W dalszym ciągu ciągnienia V-tej klassy 121 Loterji Klassycznej, w dniu dzisiejszym odbytem, znaczniejsze wygrane padły: Rs. 2,500 na Nr 10,754 u kol. Abramsohn w Zduńskiej woli; po rs. 1,000: NN-ra: 3,226, 14,185 i 17,928; po rs. 500: NN-ra: 12,799, 13,706, 21,102 i 23,454; rs. 200: na Nr 22,754.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od N. kop: 65, od Gabryni i Mani G. rs. 1, od Jadwi-[illegible] Władzia i Zygmusia, przeznaczono na zabawki [illegible] 1, i od M. K. kop: 70 dla wdowy matki 5ga dzieci; od J. M. rs. 1, od K. R. rs. 5, od S. K. rs. 3 dla dwóch nieszczęśliwych rodzin ogłoszonych w Nrze 268 Kurjera Warszawskiego; od M. M. rs. 1 dla biednych do uznania Redakcji.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu* *** Nekrologi nie są miejscem do rozwijania polemicznych kwestji, których głównie właśnie na tem polu Kurjer stara się unikać.—Dla tego też wstrzymujemy się z drukowaniem nadesłanego nam przez pana nekrologu, a dwa ruble dołączone do artykułu znajdują się do dyspozycji pańskiej w kasie redakcyjnej.

— *Panu A. K. prenumeratorowi z Nowego Miasta.* Będziemy się starali zaradzić złemu.

— W cyrkule Zamkowym, w gmachu teatralnym, Piotr Zieliński oficjalista miejscowy, upadł na schodach i wywichnął nogę.

— W cyrkule Łazienkowskim, w domu pod Nr 59 na ulicy Solec, w warsztacie powroźnika Bujanowicza, zapaliły się pakuły, które natychmiast przez mieszkańców ugaszone zostały. (G. P.)

— W dniu zaonegdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, Rozalja Kuligowska emerytka, lat 56 wieku licząca, w domu pod Nr 58 przy ulicy Nowolipie zamieszkała i starozakonny Mosiek Rozenberg, 15-letni chłopiec przybyły z m. Makowa, w domu pod Nr 26 przy ulicy Elektoralnej czasowo zamieszkały, zmarli nagle. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa zawiadomiono Sąd.

— W cyrkule Jerozolimskim, Janowi Żółca 13-letniemu chłopcu pracującem w fabryce gwoździ pod Nr 15 na ulicy Żelaznej, maszyna złamała lewą nogę i wywichnęła rękę lewą—odesłano go na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Pragskim, w domu pod Nr 219, Eleonora Kruszyńska żona wyrobnika, pokłóciwszy się ze swoim mężem, zrządziła mu nożem ranę około oka lewego, za co została przyaresztowaną w celu postapienia z nią podług prawa.

W cyrkule Łazienkowskim, Aleksander Tyl kowal, pracujący w fabryce Lilpopa i Rau, wyjmując szpunt z rury parowej, uderzony został takowym nieszkodliwie w kolano prawej nogi.

Wiadomości z Cesarstwa.

— W zamieszczonych w „Dzien. Gub. Wiackim" wiadomościach o zabytkach starożytności w gubernji wiackiej, znajduje się między innemi opis kurhanu we włości Iljińskiej (w powiecie jełabużskim), powyżej wsi Bobji-Uczji i Nowej Żykji (Karaszur). Lud nazywa ten kurhan „czudzkim', lecz u wotiaków ma on nazwę „Kar-Gurez." Ma on 36 łokci długości, 10 sążni szerokości i 95 sążni obwodu. Kształt kurhanu jest czworokątny.

Kurhan ten znajduje się w miejscowości wyniosłej na brzegu rzeki Bobji, na lewo zaś graniczy z wąwozem.

Oprócz urwistych z trzech stron brzegów, kurhan otoczony był, jak widać, trzema wałami i czterema kanałami. Wały i kanały widoczne są jeszeze obecnie, zwłaszcza na końcach: górnym—na stromej górze, i w dolnym—na samym przylądku, utworzonym przez brzeg rzeki i wąwóz.

Wejście i wjazd na ten kurhan nie dochowały się i nie można rozpoznać, z której strony takowe były urządzone.

Krąży pomiędzy ludem podanie, że w czasach bardzo dawnych, przed osiedleniem się jeszcze wotiaków w tutejszej miejscowości, kurhan ten wzniesiony został przez zamieszkałe jakoby tu wówczas plemię, które miało nazwę „czud" o wysiedleniu się którego nikt nie pamięta i o którem nie przechowały się wśród ludu żadne podania. W dawnych czasach miano znajdować koło kurhanu sprzączki miedziane od rzemyków, rękojeście toporów i inne drobne przedmioty, które atoli nie zostały przechowane; nikt nie rozkopywał kurhanu ani położonych w pobliżu takowego miejscowości, i nic w tem dziwnego, albowiem wotiacy mają szczególną dla tego kurhanu cześć. Znajduje się na nim od najdawniejszych czasów wotiacki dom modlitwy, mający nazwę „Kar-Gurez;" wotiacy obchodzą tu i teraz swoje obrządki bałwochwalcze i nie tylko nie poważają się rozkopywać kurhanu i czynić w nim poszukiwań, lecz nawet obawiają się brać do rąk znajdywane na nim przedmioty. (D. W.)

---

† W dniu 10 b. m. opatrzona ŚŚ. Sakramentami przeniosła się do wieczności ś. p. Teofila z Kołakowskich **Jarzyńska** żona obywatela ziemskiego gubernji Kieleckiej. Pozostali w nieutulonym żalu mąż z dziećmi, oraz matką i siostrami zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w d. 13 b. m. t. j. w sobotę o godzinie 10-tej z rana w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające, a następnie na eksportację w tymże dniu o godzinie 2-giej po południu z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —13385—

† Dnia 11 grudnia r. b. o godzinie 12-tej w południe zakończył życie w 76-tym roku Michał **Demczenko** Radca Stanu, Kawaler Orderów, b. urzędnik Intendentury. Rodzina zmarłego zaprasza Kolegów i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w Katedrze Prawosławnej o godzinie 11-tej odbyć się mające a następnie dnia 13 grudnia r. b. w sobotę na eksportację na cmentarz Wolski. —13414—

† Ś. p. Wincenty **Charłampowicz**, Radca Dworu, urzędnik Zarządu Warszawskiej Inżynieryj fortecznej, przeżywszy lat 43, po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 29 Listopada (11 Grudnia) przeniósł się do wieczności. W smutku pozostały brat z siostrami zapraszają Przyjaciół i Znajomych zmarłego na Nabożeństwo żałobne w d. 1 (13) Grudnia o godz. 10½ w cerkwi Prawosławnej przy ul. Podwale odbyć się mające, po skończeuiu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok ś. p. Wicentego z tejże cerkwi na Wolski cmentarz prawosławny.

Wiadomości polityczne,

Wyrok na Bazaina zapadł we środę: skazano go na śmierć. Motywa wyroku nie są jeszcze wiadome, w sentencji zaś poczytano za winę poddanie armji i twierdzy przed dokonaniem wszystkiego co nakazywał honor i obowiązek. Podobne określenie znajdujemy w akcie oskarżenia. Wyrok zapadł jednomyślnie, nadaje mu to wysoką moralną powagę. Bazaine otrzymuje to na co zasłużył; i łza żalu po nim nie spłynie w narodzie. Wyrok wydaje nam się już nieodwołalny. Wprawdzie mógłby Bazaine odwołać się do zgr. narodowego, w którego mocy zostaje prawo łaski, ale dotychczas nie było jeszcze przykładu, aby żołnierz na tak podniosłem stanowisku uciekał się do prośby o życie. Samo podanie się do drogi łaski rzuciłoby cień na osobistość i uczyniło ją niegodną dobrodziejstwa. Ostatnią deską zbawienia dla honoru żołnierza jest umrzeć z godnością. Bazaine pamiętać o tem będzie. Nie przeszkodzi mu to wprawdzie podawać się za ofiarę niesprawiedliwości ludzkiej.

Wszakże obrońca samo oskarzenie o zdradę nazwał hańbą narodową. Ale ta postawa z roli raz przyjętej wynikającą, ani w losie, ani w czci Baz. zmiany żadnej nie sprowadzi.

Niemożność pociągnięcia do odpowiedzialności a choćby tylko do świadczenia w sprawie Bazaina tych wszystkich osobistości z obozu pruskiego, które prowadziły korrespondencję z marszałkiem Francji, pozostawia niewyjaśnioną istotę czynu w punkcie układów z nieprzyjacielem, to też sąd na podstawie oskarżenia w tym punkcie nie wyrokował. Wielką przysługę dla historji wyświadczyłby Baz. gdyby przed śmiercią, nie mając już drugiego życia do stracenia, opisał rzetelnie swoje zamiary, całą politykę kunktatorstwa i stosunki z prusakami.

Bonapartyści, pośrednio wyrokiem dotknięci, narobili już pewno hałasu w zgromadzeniu narodowem, ale krzyki ich nie wiele pomogą, bo i znaczna większość narodu i jego przedstawicieli potępia Bazaina i nie tylko jego ale i wielu z jego generałów uważa za winnych unicestwienia wszystkich zbrojnych usiłowań narodu od października 1870 r.

Dla uzupełnienia całości, podamy jeszcze obronę wnoszoną za Bazainem i osnowę wyroku. D. 9 b. m., Lachaud dowodził, że brak żywności i osłabieni żołnierze nie pozwoliły na wybicie się z pod Metz i uczyniły koniecznemi układy z nieprzyjacielem. Posłannictwo Boyera do Wersalu, było czysto militarnem. Nie chodziło wcale o odbudowanie cesarstwa, lecz o wynalezienie jakiegokolwiek rządu któryby miał za sobą uznanie Francji i nietylko dla porządku społecznego ale i dla prusaków, przedstawiał należyte rękojmie. Mówił obrońca szeroko o postawie cesarzowej. Ta postawa okazuje wielkość duszy i podziwienie wzbudza. Oskarżenie dopuściło się niewdzięczności, gdy zachowanie się cesarzowej milczeniem pokryło.

Ks. Fryderyk Karol nadesłał dwa listy. Jeden z d. 28 listopada zaręcza, że Baz. nigdy nie był w głównej kwaterze w Corny podczas oblężenia, drugi z 6 grudnia wyraża zupełną cześć dla marszałka z powodu energji w przeciąganiu fatalnej kapitulacji. Sąd te świadectwa wydane przez nieprzyjaciela złożył do akt, i zawyrokował tak jak gdyby ich nie było.

D. 10 b. m. Lachaud mówił o niespaleniu sztandarów i winę spędził na Soleilla. Następnie uznał art. 210 kod. kar. wojskowego za niestosujący się do Bazaina. Obronę ukończył o wpół do drugiej. Sąd wydał wyrok po południu.

Zgr. narodowe uchwaliło budżety spraw zagr. i wewnętrznych. Po uchwaleniu całkowitego planu gospodarczego państwa roztrząśnie interpelację klerykalną w przedmiocie poselstwa przy królu włoskim.

Na wyborach prezesów 15 biur zgr. narod. we wtorek republikanie znowu doznali klęski. Utracili dwóch ze swoich. Zamiast 8 mają tylko 6 przewodniczących. Decazes jest podobno w niezgodzie z innymi ministrami. Przemawia on za udzieleniem ustępstw lewemu środkowi, opierają się temu jego koledzy.

Termin wydania Virginiusa wraz z resztą osady, oznaczono na 18 b. m.—W Kartagenie fort Ataloya doznaje na sobie silnie skutków bombardowania.

Akt oskarżenia przeciwko ks. Ledóchowskiemu został już wypracowany przez władze królewsko-pruskie. Bezzwłocznie nastąpi postępowanie sądowe.

Pruski minister oświaty i wyznań p. Falck wniósł na onegdajszem posiedzeniu sejmu projekt małżeństw cywilnych.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 12-go grudnia, godz. 12 w poł.

Paryż 11-go. — Dalszy ciąg sądu na Bazaine'a. Wszyscy członkowie sądu wojennego podpisali odwołanie się do łaski. Zapewniają, że książę Aumale udał się natychmiast do marszałka Mac-Mahona z odwołaniem się do łaski. Bazaine wysłuchał czytania wyroku z wielkiem wzruszeniem.

Londyn 11-go. Bank angielski obniżył dziś dyskonto z 5 na 4½ proc.

— *Królewsko-Belgijski Konsulat Generalny w Warszawie*, ogłasza niniejszem, iż otworzyła się w Belgji znaczna sukcesja dla potomków niegdy Franciszka Mare, poddanego francuzkiego, który około roku 1817 przybył do Warszawy. Wzywa się przeto potomków Franciszka Mare i żony jego z domu Bailoux, aby się zgłosili z dokumentami udowodniającemi ich pochodzenie do Kancelarji Królewsko-Belgijskiego Generalnego Konsulatu w Warszawie Nr 9 ulica Mazowiecka.
(2—2) —13,324—

— Niniejszem upraszam W-go K... aby z udzielonych obietnic dnia 1-go i 25-go p. m., wywiązać się zechciał, dla których termin upłynął, a na spełnienie ich cierpliwie czekam.—*T.* —13,361 2—2

— O serze mówią, że on wszystko trawi, tylko sam siebie nie strawi.—Być to może, ale w każdym razie Ser należy do najkonieczniejszych gastronomicznych przypraw, i widocznie trawią go ludzie, kiedy go się tyle zużytkowywa. Dzisiaj już wyrób serów miejscowych stanął na bardzo wysokiej stopie i śmiało współzawodniczyć może z wyrobami zagranicznemi.—Dowodem tego ser krajowy „Obrin" sprzedawany w handlu p. Rozmanitha, który naśladując w kształcie hollenderski ser przewyższa go w dobroci.—Dowodzi tego ogromny rozkup miejscowy i wywozowy tego wyborowego produktu.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Hans Mathis, Consilium facultatis.** Jutro: **Halka.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: **Babie lato** (1szy raz).—**Marcowy Kawaler.**—**Doktor Robin.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 12 Grudnia 1873 roku.

Półimperjały Ros. 6 kop. 12
Dukaty Hol. rs. 3 kop 62
Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11¼
Austrjackie floreny w bilet. k. 66

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	—	—	—	50
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	94	80	94	70
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	94	—	93	75
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	93	5	92	20
Listy Zastawne miasta Warszawy. . . .	89	50	89	95
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	25	78	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	97	—	96	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	165	25	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .				
„ „ „ „ z r. 1866. . .	157	75	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .				75
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	94	50	93	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej . .	70	50	70	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	142	25
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	113	25	112	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	125	—	124	—
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	102	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	105	50	105	20

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 188⁸/₉
Od Likwidacyjnych kop. 12²/₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 233²/₃
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 98¹¹/₁₈
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 77½ rs. 110 k. 47½
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 44½ rs. 7 k. 42½
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 88 k. 65 rs. 88 k. 35
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 35 sr. — k. —.
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — żądano rs. —

— Wysokość wody na rz. Wiśle stóp 0 cali 11.

— W dzisiejszym osobnym arkuszu zamieściliśmy dalszy ciąg procesu Bazaina, pod rubryką: Wiadomości polityczne, a mianowicie z dnia 5go 6go i grudnia.

— Dziś na Warszawę dołącza się **Prospekt wydawnictwa na r. 1874 p. Józefa Ungra.**

Redaktor Herman Benni. **Wydawca Gustaw Gebethner.**

W drukarni „Kurjera Warszawskiego." — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera i dwa Dodatki.)

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 270. Piątek. Warszawa, d. 30 Listopada (12 Grudnia) 1873 r.

Wiadomości Polityczne.

Proces Bazaina.

Głos komisarza rządowego przed Sądem w Trianon, d. 5 grudnia.

Bazaine nie dbał wcale o żywność, aby się uwolnić od zarzutów, postawił podrzędnego znaczenia osobistość na czele służby żywienia. Roztrwonił zapasy, gdyż zbyt późno wprowadził wydzielanie żywności na racye. Czczemi słówkami zbywał i generałów swoich i mieszkańców Metza, jako dowódzca naczelny nie spełniał swych obowiązków. Polityka jego nakazywała mu żywić konie zbożem, aby go później zbrakło dla ludzi. Wyparł się odpowiedzialności za taki porządek rzeczy, ale rozporządzenie od niego wyszło. Mimo to wszystko wypadki nie szły po myśli marszałka: Paryż się bronił, prowincja sposobiła do obrony. Prusacy nie zwrócili wcale uwagi na propozycje marszałkowskie z 29 września. Regnier nie przybywał. D. 7 paźdz. Coffinieres donosi Baz., że wojsko ma chleb na 5 a mieszkańcy na 10 dni. Układy o pokój zerwane; Metz musi istnienie swoje jak najdalej przedłużyć. Rząd w Tours zgromadził w Thionville żywność na 2 tygodnie, marszałek potrzebuje tylko zrobić wycieczkę. Jakoż d. 7-go paźdz. zaczyna jakieś działania, ale nie kończy ich i zawodzi najsłuszniejsze oczekiwania—aby ostatecznie znowu pod Metz pozostać. Tłómaczenie się Baz. jest bez podstawy. Oskarżony nie chciał się przebić do Thionville, a jeżeli zamierzał tylko wykazać w walce bezsilność swej armji, to zawiódł się najzupełniej, bo wojsko biło się z dawnem swem męztwem.

Bazaine nie utrzymywał wcale stosunków z rządem narodowym, miał jednak sposobność wysyłania depesz do Tours i wiedział o tem co dla wspomożenia go, przedsiębrano we Francji. Rozmyślnie odosobniał się od rządu i kraju, aby mieć pozór do zawiązania układów z nieprzyjacielem. Zresztą otrzymywanie lub nieotrzymywanie wiadomości nie mogło wpłynąć na istotę obowiązków marszałka: obowiązki te określało samo położenie jego armji pod Metz. D. 7 paźdz. rozesłał Baz. okólnik do generałów dowodzących korpusami. W okólniku zasięgał ich opinji o tem coby robić wypadało, zapowiadał zebranie rady wojennej—i tego samego dnia przedsiębrał zmyśloną wycieczkę do Thionville. Nie pisałby okólnika, gdyby miał zamiar stanowczy przedrzeć się na północ i działać nie dla ocalenia pozorów, ale dla skutku rzeczywistego. Do okólnika dołączył notę gen. Coffiniéres o stanie żywności, a tem samem już odradzał walkę, agitował moralnie przeciwko wycieczce. Żądając opinji od generałów, chciał Baz. zyskać tylko dowód, na którymby mógł oprzeć obronę swej bezczynności. W tym samym okólniku powiedział o sobie, że wódz naczelny niczego przed generałami swemi ukrywać nie powinien, a tym generałom właśnie nic nie wspomniał o Régnierze, o układach z Bismarckiem, ukrył przed tymi generałami i fakt ofiarowania się generałowi Stiehle z kapitulacją (29-go września) i nagromadzenie zapasów w Thionville.

Generalicja nie znając wszystkich okoliczności musiała radzie wojennej dnia 10-go października, orzekać o ogólnem położeniu.

Postanowiono wówczas wysłać Boyera do Niemców dla uzyskania jak najlepszych warunków. Gen. Pourcet jest w zasadzie nieprzyjacielem rad wojennych i przytacza słowa Napoleona, że najgorsze uchwały zapadają zwykle na radach wojennych. Na radzie Baz. nie wystąpił z należytą otwartością; godzi się mniemać, że przedtem już wiedział o warunkach jakie stawiają Niemcy, a jednak nic o nich generałom nie wspomniał. Świadomość Baz. wypływa ze słów Boyera do mera w Bar-le-Duc, że stara się w Wersalu o lepsze warunki. Po 29 września musiały zatem istnieć nowe rokowania. Generałom zebranym na radę odczytał Baz. te tylko opinje generałów, które były przeciwnemi działaniu, a listy generałów Ladmirault i Leboeuf, bardzo stanowczo oświadczające się za nowem usiłowaniem wycieczki zataił. Ustawicznie działał na zdemoralizowanie generalicji, aby osłabiwszy jej ducha, znaleźć w postawie jej usprawiedliwienie własnych zamysłów. W tym celu też kazał spisać protokół odbytej rady (10 paźdz.). Redakcja tego protokółu ściąga na marszałka ostrą bardzo naganę. Baz. nie zadawalniając się moralnem poparciem ze strony generalicji, chaiał jej nadać władzę stanowczą, a siebie przedstawić tylko jako wykonawcę jej postanowień.

Na radzie z dnia 10-go Baz. oświadczył generałom że ks. Fryderyk Karol nie posiada dość rozciągłych pełnomocnictw. Zgodnie z tem, Boyer udaje się do króla pruskiego nie do ks. Fryd. Karola, jakby być powinno. Rzeczywisty powód zawiązania układów z Wersalem był ten, że poprzednie rokowania utrzymywane skrycie z ks. Fryderykiem Karolem, przedstawiały gorsze widoki od spodziewanych w Wersalu. Instrukcja piśmienna z celem wyjednania dla armji z pod Metz charakteru siły neutralnej, musiała mieć obok siebie inne instrukcje ustne lub piśmienne dalej zachodzące; w przeciwnym razie układy dałyby się bezpośrednio zawiązać w Corny, z ks. Fryd. Karolem. Marszałek ofiarowywał się prusakom z gotowością przywrócenia rządu cesarskiego, a przezeń następnie zapewnienia im samym poczynionych na Francji zdobyczy. Przygotowany był na wojnę domową;—pierwszyby ją wszczął, aby siły obronne narodu osłabić, aby rozbroić naród w walce z niemcami, której zaprzestanie przedstawiało się marszałkowi jako jeden z warunków przywrócenia cesarstwa. Taką rolę chciał odegrać i w obłędzie swoim mniemał, że mu armja reńska w całej grze powolnem tylko będzie narzędziem!

Instrukcje wydane Boyerowi przez Baz. nie odpowiadają wynikom narady generalicji z d. 10 października. Czysto wojenne posłannictwo zamienił Baz. w polityczne. Przekroczył przez to, sam własne swoje atrybucje i naruszył interes kraju, w którego jakoby obronie występował. Przeświadczenie swoje o społecznym nieładzie we Francji, zaczerpnął marszałek z dzienników niemieckich, które trzymały się fałszu Dzienniki francuzkie powinny mu były wlać przekonanie, że mimo rozruchów miejscowych, wszystkie stronnictwa zgodnie dążyły do wspólnego oporu przeciwko niemcom. Marszałek nie działał wcale na rzecz dynastji cesarskiej, gdyż cesarzowa propozycje jego odrzuciła i przełożyła wygnanie nad przywrócenie rządów z pomocą nieprzyjaciela. Powodował się li tylko interesem osobistym, osobistą ambicją.—Boyer w sprawozdaniu swojem o rokowaniach z Bismarkiem nie powiedział prawdy.—Baz. udzielał instrukcje Boyerowi 12-go w przewidywaniu, że 16 zbierze się zgr. narod. i chciał, ułożywszy się z Niemcami, zapanować nad położeniem przed możliwą uchwałą przedstawicieli narodu, aby uchwałę tę następnie pokrzyżować.

Trianon, d. 6 grudnia.

Składając radę wojenną w d. 26 października, dla zadecydowania względem nieuchronnej już kapitulacji marszałek chciał jeszcze zasłonić się powagą generalizacji, aby poza akuratnością legalną, a nawet przechodzącą już wymagania prawa, ukryć bezprawną politykę swoją z poprzedniej epoki. Przy sposobności kom. rządowy ostro gani postępowanie gen. Soleille, który zalecał kapitulację przed wyczerpaniem wszystpaniem wszystkich środków obrony, Forteca każda broni całego kraju. a nie tylko własnych murów i tych co się za niemi ukrywają. Lepszym natchnieniom ulegali mieszkańcy Metz, gdy chcieli sami bronić się, byle tylko armia z pod miasta odciągnęła. Ważną jest rzeczą bronić się do ostateczności. Jeden dzień, jedna chwila, stanowi nieraz o losie kraju. Metz przytrzymywało 200,000 niemców; po kapitulacji ta siła poszła nad Loarę niweczyć pierwsze owoce zwycięztw (Baccon-Coulmiers) nowo zorganizowanej armii. Marszałek przystępując do zgubnej doktryny, naruszył przepisy regulaminu. Ale naruszał je ustawicznie mimo całego dążenia do legalności. D. 26 po udzieleniu już smutnego zlecenia Jarrasowi, doniesiono mu, iż znalazła się jeszcze żywność na 3 do 4 dni. Na tej okoliczności oparł się Coffinières, gdy na radzie z d. 26-go twierdził że Metz będzie mogło stawić opór do 5 listopada, jeżeli pozostawionem będzie samemu sobie. Jakoż gdyby wydzielano żywność mieszkańcom, zdołanoby się trzymać jeszcze do 1 listopada.

Marszałek nic nie wspomniał Jarrasowi o nowych zapasach żywności, bo mu pilno było zawrzeć konwencję. Samuel zawiadomiony był o nowem odkryciu, ale nic także nie powiedział Jarrasowi, któremu do Frascati towarzyszył. Marszałek nie mógł ttrzydniowych zapasów zachowywać dla zgłodniałych żołnieży, na czas po kapitulacji, boć z ust Changarniera wiedział o tem, iż Niemcy żywność dla przyszłych jeńców swoich przygotowali. A zresztą dla żołnierzy swej armii przez cały czas oblężenia, Baz. okazywał jak największą obojętność. Dość tylko wziąść na uwagę to, co mieszkańcy Metz robili dla ranionych j chorych i w ogóle dla całej armii. W tem miejscu generał Pourcet poświęca słowa gorącego patryotyeznego uznania mieszkańcom miasta Metz.

Jakże Baz. wychodził z tą patrjotyczną ludnością, co sobie poczynał z jej prassą? Oszukiwał miasto fałszywemi wiadomości i zamiast ducha podnosić usiłował go osłabiać za pomocą prassy, nakłaniając dziennikarzy do idei własnej: zaprzestania oporu. Znaczna część winy spada na generała Coffinières, który silną dłonią wspjerał dążenia marszałka. Pourcet wspomina o wiadomościach pochodzących od Debaina a urzędownie rozszerzonych między armją i jakoteż o innych środkach do zdemoralizowania armji użytych.

Rada wojenna z 26-go nie wierząc już w powodzenie oręża postanowiła rokować o poddanie się. Spełniłże i od tej chwili Baz. wszystkie obowiązki jakie mu prawo i honor przepisywał? Nie. Znalazłszy się u ostatecznego kresu, nie umiał jeszcze utrzymać należytej godności, wtedy kiedy mógł to już czynić nie poświęcając żadnego interesu osobistej ambicji. Napozór niepojętem wydaje się odmówienie honorów wojskowych przez tę samą stronę, która korzystać z nich miała. Niemcy z początku wzdragali się, w końcu jednak udzielili honory wojskowe walecznej armji w Metz. Dowodzi tego list generała Stiehle niezaprzeczany przez Baz. Bazaine nie chce kapitulacji honorowej. Jarras stara się go od nieszczęsnego postanowienia odwieść; marszałek jest nie do przebłagania. Ma swoje powody. Oto żołnierze po 2-miesięcznej bezczynności ujrzeli się nad przepaścią. Należało się obawiać, aby obrażone uczucie nie wygórowało ponad obowiązki karności, aby w ostatniej chwili oręż pozostawiony żołnierzowi nie zwrócił się na wodza, sprawcę złego. Odrzucając kapitulację zaszczytną, Baz. wydał wyrok na samego siebie.

Dwie instrukcje udzielił B. Jarrasowi względem kapitulacji. Raz miał Jarras żądać honorów wojskowych, ale bez defilady na co Prusacy przy stać nie mogli. Drugi raz znowu miał oświadczyć, że chorągwie uległy spaleniu obyczajem francuzkim nakazującym niszczyć sztandary po każdej zmianie rządu. To ostatnie było niezręcznem kłamstwem. Baz. wiedział dobrze, że Karol Fryderyk wszystkie listy swoje adresował do wodza armji cesarsko-francuzkiej. Nigdy przeciwko temu tytułowi nieprotestowano. Książę uważał armję za cesarską i naraz miałby uwierzyć, że w skutek zmiany rządu armja zmieniła swój charakter i popaliła dawne chorągwie! kłamliwy wybieg niegodnym był marszałka Francji i tem nierozsądniejszym, że sam Baz. od miesiąca prowadził już układy w imieniu regencji cesarstwa. Zkądżeby mu nagle przyszło wypierać się cesarstwa i niszczyć godła cesarskie?

Pourcet ubolewa nad tem, iż generałowie nie zapamiętali rozkazu Baz. dnia 26-go w przedmiocie chorągwi. Czy Baz. istotnie nakazał chorągwie spalić? Zamiaru takiego nigdy marszałek nie miał, przeciwnie działał tak, aby chorągwie dla Niemców zachować. Wprawdzie na radzie dnia 26-go oświadczył, że je spalić każe, ale rozkazów żadnych nie wydał, chociaż jednego tylko słowa potrzeba było na to, aby każdy pułk spalił swój sztandar. Marszałek nie skorzystał nawet z 24-godzinnego opóźnienia konwencji kapitulacyjnej. Kazał Soleillowi dostawić chorągwie do arsenału dla okazania ich komissji mieszanej po kapitulacji utworzyć się mającej. Starał się nawet zapobiedz zniszczeniu przedsiębranemu przez podwładnych na własną rękę. Czy odniósł jaką korzyść, czy otrzymał od Niemców jaki równoważnik, jakie wynagrodzenie dla armji pod innym względem? Żadnego. I otrzymaćby go nie mógł, bo żadna materjalna korzyść nie mogła przeważyć utraty honoru. A może istniał jaki układ tajemny, który zobowiązywał marszałka do wydania sztandarów? Śledztwo tego nie wykryło a kom. rządowa nie chce się niczego domyślać.

Oburzenie przejmuje na widok zabiegów, jakich używał Bazain względem własnych żołnierzy, aby uśpić ich czujność i nie dopuścić spalenia chorągwi z własnego popędu. Marszałek nadużywa zanfania armji i wydziera jej godła, których ona obowiązaną była bronić do ostatniego tchnienia. Pociesza żołnierzy tem, że chorągwie w arsenale złożone nie mają tego znaczenia co powiewające przed szeregami w otwartem polu. Prawda. Ale nieprzyjaciel nie zrobi różnicy i w ten lub ów sposób zabrane chorągwie zawsze za trofea swoje uważać będzie.

W samym akcie kapitulacji niedostatecznie zabezpieczono los chorych i ranionych. W proklamacji oznajmiającej wojsku kapitulację Baz. przyrównał armję swoją do wojsk Masseny, Kellera (Klebera) i innych wielkich wodzów. Miał słuszność — armja jego zarługiwała na powyższe porównanie. Ale Baz. okazał się bezwstydnym, gdy twierdził że spełnił wszystko co do niego należało.

Kapitulacja nienaruszała w niczem honoru pojedynczych żołnierzz i to miał prawo powiedzieć w proklamacji swojej Baz. ale kapitulacja uwłaczała honorowi zbiorowemu tej rodziny, która się zowie armją i za ową ujmę honoru nikt inny tylko on sam odpowiedzieć winien przнd sądem i historją. Po kapitulacji Baz. nie kłopotał się wcale o zaspokojenie potrzeb zgłodniałych żołnierzy, chciał natychmiast wyjechać i tylko Fryderyk Karol wstrzymał jego wyjazd i kazał mu u przednich straży swoich przez kilka godzin na siebie czekać.

Jak bezczynność marszałka w końcu sierpnia sprowadziła klęskę sedańską, tak znowu pośpiech w kapitulacji przyczynił się do późniejszych nieszczęść Francji, którym dopiero zupełny jej upadek wojenny kres położył. Marszałek przez bezczynność swoją i politykę przeciw-wojenną, nie ocalił nawet Francji jej dzieci, bo choroby pożarły więcej w szpitalach Metz niż zabrać mogły kule nieprzyjacielskie na polach bitew.

Co ostatecznie wyniknęło z jego postępowania?

Oto armja 140,000 ludzi , ostatnia jaka pozostawała jeszcze Francji, w niewolę zabrana; dziewicze miasto Metz z niezmiernemi zapasami żywności wydane wrogowi. Lotaryngja wraz ze stolicą swoją rzucona w ręce nieprzyjacielskie; 800,000 Niemców upojonych niespodziewanem powodzeniem, wyruszających już teraz nez przeszkody przeciwko świeżym niewyćwiczonym, niezorganizowanym należycie siłom Francji (nad Loarą), walka bez nadziei, Francja do ostatecznej niemocy przywiedziona i zniewolona zawrzeć bolesny pokój.

Wtedy już kiedy powierzono Bazainowi naczelne dowództwo widziemy go wahającego się między obowiązkiem a nędznemi namiętnościami. Chęć usunięcia się z pod wpływu głównej kwatery wyjaśnia powolność jego odciągania z pod Metz. D. 16-go sierpnia kiedy mógł pomaszerować naprzód, nawet się nie ruszył. D. 18-go trzymał się zdala od bojowiska i nie wsparł Canroberta. Jeszcze przed rozegraniem się losów walki wydaje armii rozkaz cofnięcia się pod mury miasta. Tam wyczekuje ostatniego przesilenia i wdaje się w rokowania polityczne nie lęka się nieznanemu sobie człowiekowi, odkryć słabych stron swego stanowiska. Ofiaruje się z kapitulacją najpierw przez Règniera następnie bezpośrednio, a armja jego wówczas niebyła jeszcze niezdolną do boju. Wie o tem, że rząd cesarski strącony, mówi że okoliczność ta nic nie zmieni w obowiązkach wojska względem Francyi. Te obowiązki strzeszczały się w jednym haśle: walczyć do końca! Marszałek nie chce walczyć; pragnie jedyną armję Francyi zneutralizować. Pomija ciągle rząd obrony narodowej, który przecież urzędownie był uznał, postępuje tak, jak gdyby nie wiedział o jego istnieniu. Aby przywrócić cesarstwo nie wzdryga się przed wojną domową. Ostatecznie pada ofiarą własnych zabiegów. Nieprzyjaciel znając jego słabość odrzuca propozycyę i chwyta go w zastawione sidła.

Ludność Metz, tego prawdziwie wielkiego grodu, w chwili kiedy nieprzyjaciel kładł na niej rękę, zaprotestowała przeciwko postępowaniu marszałka. Okryła żałobą pomnik Favra (z XVIgo) niegdyś także marszałka Francji, ale marszałka, który sprzedawał własne majątki na chleb dla swych żołnierzy. Czemuż Baraine nie miał przed oczyma tego wielkiego przykładu do naśladowania.

Marszałek wydał ostatecznie nieprzyjacielowi sztandary armji. Prawo niezna takiego przestępstwa, nie przewidziało go. Chorągiew francuzka obiegła świat cały wraz z całą naszą wolnością i sławą, woła generał Pourcet. Taką chorągiew wydawać, podstępnie zabierać ją żołnierzom— jest to zmijać się z obowiązkiem i honorem. Prawo ściga czyny tego rodzaju i choć o sztandarach nie wspomina, pozwala sprawiedliwości mścić się za nie.

Skończyłem, mówi generał Pourcet. Potrójne oskarżenie cięży na marszałku:

1) Baz. d. 28 Paździer. 1870 r. kapitulował przed nieprzyjacielem i wydał mu twierdzę Metz nad którą miał władzę zwierzchnią, nie wyczerpawszy wszystkich środków obrony, nie spełniwszy tego wszystkiego co mu nakazywał honor i obowiązek.

2) Baz. d. 28 Paźdz. 1870 r. kapitulował w otwartem polu jako naczelny dowódzca armji a w skutek tego wojska jego złożyły broń przed nieprzyjacielem.

3) Baz. jako naczeluy dowódzca tej armji stojąc w otwartem polu, przed zawiązaniem układów z nieprzyjacielem, nie spełnił tego co mu nakazywał honor.

Do czynów powyższych odnoszą się artykuły 255 i 6 regulaminu z r. 1863 oraz art. 209, 210 i 135 kodeksu karnego wojskowego. Na podstawie tych artykułów gen. Paurcet dopomina od sądu wymiaru sprawiedliwości na Bazaina.

Prawo dla takich przestępców chciało być nieubłaganem, nie dopuszcza okoliczności łagodzących. „Złożenie broni w otwartem polu—powiedział Napoleon—nie może być nawet nazwane kapitulacją. Jestto przywłaszczenie władzy, zdrada, tchórzostwo. Generał niema prawa układać się o los swej armji; powinien walczyć do upadłego.“ Kodeks wojenny natchnął się tym męzkim duchem i jest nieubłaganie surowym. Prawodawca przepisał sędziemu taką normę wyrokowania: „Sędzia niekiedy potrzebuje mieć przed oczyma zasadę niewzruszoną, która ma być dla niego podniosły ideał obowiązku, aby zapatrzony weń znajwał w sobie odwagę do pełnienia surowego swego posłannictwa i nie dał się uwieść względom, któreby w pewnych chwilach dziejowych zmierzać mogły do zmiękczenia i osłabienia całej mocy prawa.“

(Patrz 1-szy Dodatek).

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 270.

Dnia 12 Grudnia 1873 roku. — *Piątek.* — *Dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1873 roku.*

Magistrat Miasta Warszawy.

Dnia 10 (22) Grudnia r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na trzyletnie, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1874 r., do tegoż dnia i Mca 1877 r., wydzierżawienie posessji Nr 212/3, w Warszawie przy ulicy Brzozowej położonej, na rzecz zaległych podatków zajętej, od summy dzierżawnej na rs. 40, wyraźnie rubli srebrem czterdzieści rocznie, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane na stemplu ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie, literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypisze postąpioną przez siebie summę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże vadium w ilości rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki, dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w wydziale administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia.... podaję niniejszą deklarację, mocą której, podejmuję się zadzierżawić posessję Nr 212/3 w Warszawie, przy ulicy Brzozowej położoną, na lat trzy, t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1874 r., do tegoż dnia i Mca 1877 r., ofiarując za takową dzierżawę rs. NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głownej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium, w ilości rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN., pisałem dnia.... Mca... 187... r. (podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko). 3—3 — 12,788 —

Sąd Kryminalny w Warszawie.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 10 (22) Grudnia 1873 roku o godzinie 11 rano, odbędzie się w biórze Prezesa Sądu Kryminalnego w Warszawie, licytacja in minus, od cen za praetium fisci ustanowionych, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1874 to jest od 1 (13) Stycznia tegoż roku po tęż datę 1875 roku dla Sądu Kryminalnego w Warszawie i Sądów Policji Poprawczej Wydziałów I i II w Warszawie następujących przedmiotów, w ilościach przypuszczalnie obliczonych.

I. Drzewa sosnowego opałowego, z porznięciem, połupaniem i ułożeniem na miejscu, sążni kubicznych mniej więcej 120, za sążeń po rs. 12 kop. 75.

II. Świec *a*. stearynowych pudów 22, za pud rs. 11 kop. 20.
„ *b*) łojowych pudów 10, za pud rs. 7 kop. 40.

III. *a*) Papieru konceptowego ryz 265, za ryzę rs. 1 kop. 35.
b) Papieru białego półwelinowego ryz 55, za ryzę rs. 2 kop. 70.
c) Papieru listowego in 4-to krajowego; liber 12, za librę kop. 50.
d) Papieru aktowego zwyczajnego, ryz 70, za ryzę rs. 5.
e) Papieru regestrowego, ryz 20. za ryzę rs. 5 kop. 40.
f) Papieru pakowego; ryz 18, za ryzę rs. 5.
g) Etykiet do obwolut zwyczajnych białych, sztuk 3000. za sztukę pół kop.
h) Etykiet do obwolut kolorowych sztuk 1000, za sztukę 1½ kop.
i) Kopert in 8-vo z papieru żółtego, sztuk 4800, za sto kop. 60.
k) Kopert in folio z papieru czerpanego, sztuk 3400, za sto rs. 1 kop. 50.
l) Piór zwyczajnych gęsich; paczek 980, za paczkę kop. 10.
ł) Piór stalowych pudełek 10, za pudełko kop. 75.
m) Ołówków czarnych; tuzinów 34, za tuzin kop 60.
n) Ołówków kolorowych, tuzinów 25, za tuzin rs. 1 kop. 50.
o) Opłatków zwyczajnych kop. 30, za kopę 25 kop.
p) Laku zwyczajnego Nr 2, fantów 84, za funt kop. 50.
q) Nici szarych, motków 310, za motek kop. 20.
r) Szpagatu funtów 92, za funt kop. 37½.
s) Sznurku jedwabnego kolorowego, motków 40, za motek kop. 15.
t) Atramentu czarnego butelek 296, za butelkę kop. 30.
u) Igieł papierków 54, za papierek kop. 20.
w) Płótna pakowego łokci 350, za łokieć kop. 7½.
x) Kalendarzy ściennych, sztuk 40, za sztukę kop. 22½.
y) Szczotek do zamiatania podłóg, sztuk 8, za sztukę rs. 1.
z) Szczotek ręcznych, sztuk 8, za sztukę kop. 50.
ż) Ścierek sztuk 22, za sztukę kop. 30.
aa. Zapałek paczek, tuzinów 12, za tuzin kop. 15.
bb. Piasku wiślanego fur 12, za furę kop. 60.
cc. Wydrukowanie blankietów ryz 200, za ryzę kop. 60.
dd. Wydrukowanie obwolut, ryz 70, za ryzę kop. 70.
ee. Wydrukowanie tabel z linjami poprzecznemi, ryz 17, za ryzę rs. 3.
ff. Oprawa książek i kontrol, za rs. 75.

Ilość wadjum na dotrzymanie licytacji ustanowioną jest:
a. Do dostawy drzewa, rs. 85.
b. Do dostawy świec, rs. 30.
c. Do dostawy wszystkich przedmiotów ad III wyszczególnionych, rs. 40.

Wadja te wniesione być winny w gotowiźnie, w Listach Zastawnych, albo też w innych papierach publicznych na kaucje według obowiązujących przepisów przyjmowanych, do Kassy Gubernialnej Warszawskiej i kwit kassy dołączony być winien do deklaracji.

Deklaracje te składane być mają do dnia 10 (22 Grudnia) 1873 r. do godziny 11ej rano w biórze Prezesa Sądu Kryminalnego w Warszawie na ręce Prezesa tegoż sądu, później zaś złożone nie będą przyjmowane;

Licytacja na dostawę przedmiotów ad I, II i III w ogłoszeniu tem wyszczególnionych, odbywać się będzie względem każdej kategorji oddzielni i co do każdej oddzielnie deklaracje składane być mają.

Do licytacji dopuszczane będą tylko osoby, które udowodnią złożonym konsensem przez władzę udzielonym, iż zajmować się im wolno handlem, przemysłem, lub dostawę przedmiotu którego dostawcy podjąć się pragną.

Utrzymujący się przy licytacji ponieść będzie obowiązany koszta ogłoszeń licytacji, jakie z rozkładu nań przypadną, oraz koszta papieru stemplowego na spisanie kontraktu.

Warunki uskutecznić się mających dostaw, przejrzane być mogą codziennie w godzinach biórowych u Podpisarza Sądu Kryminalnego, dyrygującego kancelarją.

Warszawa dnia 6 (18) Listopada 1873 roku.

Prezes **Nowodworski**.—Podpisarz **Rębalski**.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z dnia N. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się podjąć dostawy dla Sądu Kryminalnego w Warszawie i dla dwóch Sądów Poprawczych w temże Mieście w ciągu roku 1874 (tu wyrazić przedmiot lub przedmioty) za cenę (tu wypisać ceny w rublach i kopiejkach) poddając się Wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnrmi objętym.

Zaświadczenie Kassy Gubernialnej Warszawskiej na złożone mniej vadium w ilości rsr. (wypisać) oraz konsens na prawo zajmowania się dostawą (tu wypisać przedmiot dostawy) dołączam, a w razie nieutrzymania się przy licytacji sam go odbiore.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejce zamieszkania).

Pisałem w dniu miesiącu 1873 r.
(podpisać imię i nazwisko).
3—3 —12,533—

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 10 (22) Grudnia r. b., o godzinie 12-tej w południe odbędzie się w sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnie, t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1874 r., do tejże daty 1877 r.. wydzierżawienie miejsca pod altanę do sprzedaży wody sodowej, mleka, pieczywa i owoców, w parku Aleksandrowskim na Pradze, od summy dzierżawnej po rubli sto pięćdziesiąt (150 rubli) rocznie w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydentaa Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 70, podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie summę rocznej dzierżawy.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 12, które nieutrzymującemu się przy litytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia.... podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat trzy, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1874, do tejże daty 1877 r., miejsce pod altanę do sprzedaży wody sodowej, mleka, pieczywa i owoców w parku Aleksandrowskim na Pradze, od summy dzierżawnej po rubli sto pięćdziesiąt (150 rubli) rocznie, za summę wynoszącą rs. NN. (wypisać literami) rocznej dzierżawy, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym

Kwit na złożone w kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy vadium, w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 12, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N., pisałem dnia N. N, (podpisać wyraźnie Imię i Nazwisko). 3—3 — 12,695 —

Bank Polski w Warszawie.

Bank Polski podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 6 (18) Grudnia 1873 roku, o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali posiedzeń Banku Polskiego, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego w dobrach Lubartów, Brzeźnica Książęca i Tarło, od 1-go Stycznia 1874 roku, do tejże daty 1875 r.

Licytacja rozpocznie się od rs. 5881.

Szczegółowe warunki przejrzeć można każdodziennie, z wyjątkiem dni świąteczzych, u Naczelaika Kancelarji Banku Polskiego, lub u Administratora dóbr Lubartowskich. w Lubartowie.

Vadium do licytacji w gotowiźnie lub papierach procentowych, winno być złożone przy deklaracji w summie rs. 1000, mogą też być nadsyłane przy deklaracjach kwity Kassy Oddziału Bankowego w Lublinie, lub Kassy Administracji dóbr Lubartowskich, na powyższą summę.

Deklaracje przyjmowane będą do d. 6 (18) Grudnia Grudnia r. b., do godz. 11 z rana.

Warszawa, d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1873 r.
Prezes Banku, Rzeczywisty Radca Stanu (podpisano) **Roguski.**
Naczelnik Kancelaryi, Radca Kollegjalny (podpisano) **J. Makulec.**

Wzor do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego, z d. 24 Listopada (6 Grudnia) r. b., za Nr 35,040, deklarację niniejszem wydzierżawić dochód propinacyjny w dobrach Lubartów, Brzeźnica i Tarło, od 1 Stycznia 1874 r., po 1 Stycznia 1875 r., za summę rub. sr. (wyraźnie literami).

Poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom objętym w warunkach licytacyjnych, które mi są dokładnie znane.

Vadium (lub kwit Kassy Oddziału Bankowego w Lublinie, albo Administracji Lubartowskiej) w kwocie rs. 1000 załączam, w razie nieutrzymania się przy dzierżawie, po odbiór tej summy sam się zgłoszę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N..., pisałem w N... dnia N.... podpisać Imię i Nazwisko). 2—3 —13,205—

OGŁOSZENIE.

KURATOR DOMU PRZYTUŁKU i PRACY w WARSZAWIE.

Na mocy rozporządzenia Warszawskiej Rady Miejskiej Publicznej Dobroczynności, z dnia 3 (15) Listopada r. b. Nr 8140, wzywa niniejszem Abrama Pukler, Pekloptera, Bencymana, Zofję Rosińską i Dzięgielewską, iżby w przeciągu 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili się po odbiór pierzy oddanych do zdarcia w Zakładzie w 1868 i 1869 latach, po upływie bowiem tego terminu pierze będą sprzedane przez publiczną licytację na korzyść Instytutu. —12,442—3—3

W dnia 6 (18) Grudnia r. b., o godzinie 10-tej z rana, sprzedaną zostanie

NIERUCHOMOŚĆ

pod Nrem 1174 przy ulicy Pańskiej w Warszawie położona, obejmująca łokci kwadratowych 6,016 wraz z budynkami. Vadium rs. 750. Licytacja zacznie się od summy rs. 2,000 jako szacunku postąpionego w terminie przygotowawczego przysądzenia. Termin powyższy odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I-szym pod Nrem 549 przy ulicy Długiej, gdzie warunki przejrzane być mogą, oraz u ekstrabenta egzekucji Edwarda Kowalskiego Patrona Trybunału w Warszawie pod Nrem 10tym nowym przy ulicy Ś-to-Jerskiej zamieszkałego. —13,199—2—3

LOSY

do 5-tej klassy są jeszcze do nabycia w kantorze Loterji **Gabryela Neumark** przy ulicy Miodowej w pałacu Dyzmańskich Nr 2, oraz w **Kantorze Loterji** w domu Zarządu Wojennego, Nowy-Swiat Nr 67. Tamże jest **wysprzedaż Cygar prawdziwych hawańskich** po cenie niżej kosztu, **SKLEP** jest do odstąpienia z lokalem lub bez. —12,951—9—6

OSOBA

znająca się dokładnie na kroju sukien damskich, która już kierowała kilka lat magazynem, życzy sobie przyjąć miejsce starszej Panny w jednym z pierwszorzędnych magazynów, osoby interessowane zechcą złożyć adres w Red. Kurjera Wars. pod lit. M. G. —13,078—3—3

Potrzebni są na wieś

Ekonom, Leśniczy fachowy

i **Panna Służąca**, lecz wszyscy którzy te obowiązki już poprzednio pełnili i posiadają dobre świadectwa. Wiadomość udzieli Rządca domu Nr 13, ulica Wielka. —13,251—2—3

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego MERKURY.

Podaje do wiadomości, iż zakupiwszy znaczny zapas

ŚLIWEK TURECKICH

tegorocznych, suszonych, w najlepszym gatunku, sprzedaje takowe, we wszystkich swych sklepach, funt po kop. 18; na centnary odstępuje się rabat.

Powidła w wyborowym gatunku,

funt po kop. 16, biorącym na raz jeden pud po rubli sr. 6 w większych ilościach na całe beczki po kop. 14. —12,064—2—3

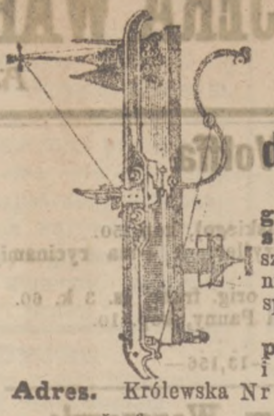
Wiadomość dla amatorów muzyki i właścicieli składów muzycznych.

Edition Jürgenson,

mam honor zawiadomić, iż **kompletny skład** moich wydań (oprócz dzieł Chopin'a), znajduje się w magazynie p. **Gustawa Senndwalda.** Miodowa Nr 4.

P. Sennewald sprzedaje moje wydania bez podwyższenia ceny, a pp. Właścicielom składów muzycznych, odstępuje je na warunkach praktykowanych w moim składzie w Moskwie.

Wydawca nut,
P. Jürgenson.
Moskwa w Grudniu 1873 r.
—13,159—2—3



Jedyna Agentura na Królestwo NOWYCH AMERYKANKICH MASZYN do Skarpetek, Pończoch i t. p. Wyrobów.

Maszyny te wykonywają na **godzinę 2 pary skarpetek grubych, cieńszych** do **1 i pół pary**. Zapewniają **łatwy i spieszny zarobek**. Maszyny do robót grubszych tańsze, cieńszych droższe od 80 rs. do 215. Dla odróżnienia tych maszyn od niemieckich, które są znacznie tańsze, lecz niedokładne, skład sprowadził jedną dla porównania.

Skład przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty pończosznicze, nie wyłączając kaftanów, kalesonów, kamaszy i t. p. z jedwabiu, filsd'Ecose, nici i wełny.

Adres. Królewska Nr 23, gdzie Tivoli, 1-sze piętro, Nr 34 mieszkania.
5—6 — 12,394 —

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

A. F. Galle,

ulica Senatorska Nr 467b „pod Słoniem“
otrzymał tegoroczne transporta

Tranu lekarskiego Dra Jongh,
Tranu białego parowego (Codliver Oil),
Tranu lekarskiego żółtego,

wszystkie w wyborowych gatunkach z któremi ma zaszczyt polecić się.
5—12 — 11,485





Od lat 16 egzystująca tu w Warszawie

FABRYKA FORTEPIANÓW

ROBERTA ZIRKWITZ,

Korrektora przy Teatrach Warszawskich.

Ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż prócz dotychczas wyrabianych w własnej fabryce fortepianów, zaprowadziłem Skład i sprzedaż fortepianów i pianin z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, których sprzedaż, strojenia i reparację z całą sumiennością uskuteczniam, po przystępnych cenach i z gwarancją sprzedawać będę.

Tamże do **sprzedania fortepiany** używane, zupełnie w dobrym stanie, za bardzo przystępną cenę. Ulica Wierzbowa N. 3-ci, mieszkania 6. 1—3 —13,306—

Rodzice zamożni pragnący powierzyć **dokończenie wykształcenia Panien**, mogą znaleźć pomieszczenie w zacnej i znanej rodzinie przy macierzyńskiej troskliwej opiece, zapewnia się ciągła francuzka konwersacja. Bliższą wiadomość listownie lub osobiście udzielić może Rekomendacja Nauczycielska Tekli Kuczborskiej. Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 61 nowy. —12,694—3—3

NA GWIAZDKĘ!

NAJWIĘKSZY dobór Ubiorów dla dzieci i garnitury dla Studentów

poleca



Ulica Niecała Nr 8.

dom W-go Szmideckiego.
5—10 — 12,917 —

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

mahoniowych, kryty rypsem zielonym, 6 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa i Stół, także jest konsolkowy Stolik do kart, za cenę bardzo nizką można nabyć, ulica Bracka Nr 13, jeden dom przed Aleją Jerozolimską u Tapicera L. Brenert. —13,173 3—3

MUFKA

tumakowa, dużego formatu, z której może być teraźniejszy kołnierz i mufka, jest do sprzedania za nizką cenę, **Tygodnik Illustrowany** oprawny od roku 1861 — 1870 włącznie. Krak.-Przedm., wprost ulicy hr. Berga, 1-sze piętro nad Apteką Nr 22 nowy. —13,058—3—3

W dniu zeszłoczwartkowym idąc z Nowego-Miasta przez ulice: Freta, Podwal na Krakowskie-Przedmieście, zgubiono

Kołnierz Elkowy duży.

Łaskawy znalazca zechce takowy odnieść za nagrodą na Nowe-Miasto, Nr 318, nowy 10, na 1-sze piętro od frontu. —13,040—3—3

SZYNEL

podszyty dublonami w dobrym stanie, złożony został do sprzedania za rs. 25 w Bazarze „Merkury“ przy ulicy Tłomackiej, może być zdatny dla Ucznia dobrego wzrostu. —13,114—3—3

KOŁNIERZ TUMAKOWY,

mało używany i **LISY-futro**, damskie, są do sprzedania za cenę umiarkowaną. Wiadomość w sklepie rękawiczek, przy Nowy-Świat Nr 35. —13,113—3—3

Są do sprzedania

DWA PALTA

zimowe, jedno na futrze, drugie watowane, oraz **Garnitur czarny** letni na osobę dobrej tuszy, wszystko w dobrym stanie i za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Miodowej Nr 485 (12), gdzie zakład introligatorski. —13,035—3—3

DWA POKOJE frontowe, na 2-em piętrze umeblowane przy ulicy Senatorskiej pod Nrem 6, gdzie Cukiernia Vincentego **są każdego czasu do najęcia** za rs. 25 miesięcznie. Lokal ten może zajmować **2 osób**, a za oddzielną opłatą mogą być dodane: opał, usługa, samowar i pościel. Wiadomość w bramie u kobiety sprzedającej pieczywo. —13,176—3—3

Od 8 Stycznia jest do wynajęcia

SKLEP

z mieszkaniem za 225 rs. rocznie przy rogu ulicy Twardej i Pańskiej Nr 1221/2, gdzie wodociąg. Wiadomość tamże u Rządcy domu. —13,209—2—3

(Patrz dodatek 2-gi.)

2-gi DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 270.

Dnia 12 Grudnia 1873 roku. *Piątek.* *Dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1873 roku.*

Magistrat Miasta Warszawy.

W dniu 7 (19) Grudnia r. b., o godz. 12-tej w południe, odbywać się będzie w Sali licytacyjnej Magistratu licytacja głośna, na dostawę w ciągu roku 1874.

A. Dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1) Owsa czetwerti 3690, od rs. sześciu kop. trzynastu czetwert.
2. Siana pudów 36,360 od trzydziestu dziewięciu kop. za pud.
3) Słomy pudów 9090, od dwudziestu siedmiu kop. za pud.

B. Dla Warszawskiej Straży Policyjnej.

1) Słomy pudów 3150 od dwudziestu siedmiu kop. za pud.

Konkurenci nie życzący stawać do licytacji głośnej, mogą przysłać do Magistratu w terminie licytacyjnym do rozpoczęcia licytacji opieczętowane deklaracje, z dołączeniem wymaganego vadium, albo kwitu na wniesienie takowego.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowa zaś ogłoszenie o licytacji jakoteż wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w obu Dziennikach Warszawskich i w Gazecie Policyjnej. 1—1 —13,347—

Syndycy tymczasowi massy upadłości

Samuela Segała,

Z mocy uchwały wierzycieli i decyzji Sędziego Komissarza z d. 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. podają do powszechnej wiadomości: że w dniu 24 Grudnia 1873 r. (5 Stycznia 1874 r.) o godzinie 11 przed południem, sprzedaną będzie przez publiczną licytację, przed podpisanymi Syndykami w mieście Płocku przy ulicy Dobrzyńskiej pod Nr 140 odbyć się mającą, Fabryka Wyrobów Tabacznych do massy upadłości Samuela Segała należąca,w raz wszelkiemi zapasami, to jest towarem surowym i wyrobionym, jak niemniej maszynami i utensyljami fabrycznemi w Spisie Inwentarza przez Syndyków w dd, 18 (30 Września, 20, 21, 24, 26 Września (2, 3, 6, 7 Października), 3 (15), 4 (16), 8 (20), 9 (21), 10 (22), 11 (23), 12 (24), 15 (27), 17 (29), 18 (30), 19 (31) Października, 22, 23, 24, 25 Października (3, 4, 5, 6 Listopada) 1873 r. od pozycji 1 do włącznie 297 wyszczególnionemi.

Licytacja zacznie się od summy rs 10,500 jako praetium liciti przez wierzycieli ustanowionego, a na vadium złożyć potrzeba Rs. 2,000

Bliższą wiadomość powziąść można w Kancelarji Patrona Zamłyńskiego Syndyka tymczasowego w mieście Płocku urzędującego i zamieszkałego, który chęć kupna mającym, przed terminem sprzedaży w godzinach popołudniowych całą Fabrykę okazać jest gotów i u którego warunki licytacyjne przejrzeć można. W Płocku d. 24 Listopada (6 Grudnia) 1873 r.

Ignacy Zamłyński.
Józef Łempicki.

1—2 — 13,312 —

Nowo otworzony Magazyn Mód i Nowości Damskich pod Firmą.

J. LULLA

Krakowskie-Przedmieście wprost Saskiego Placu.

Zaopatrzony został w najświeższy assortyment towarów na sezon teraźniejszy jako to **Materjały bławatne, Kostjumy, Palta, Talmy, Dolmany, Palta Aksamitne, Szubki futrzane** kryte materją jedwabną wełnianą , Aksamitem. **Garnitury futrzane, Kapelusze, Pióro i Kwiaty** Paryzkie, równiez Magazyn przysposobił na

GWIAZDKĘ

Kostjumy po Rs. 8. Materjały kostjumowe po kop 23 i 30 za łokieć.

1—6 — 13,359 —

NOWO OTWARTY MAGAZYN

Towarów Futrzanych,

PAWŁA SOROKOUMOWSKIEGO I SYNÓW, z Moskwy.

w Warszawie, przy ulicy Krakowskie. Przedmieście, Nr 412a (nowy 9).

Posiada wszelkiego rodzaju towary futrzane, jako to: Futra, Błamy, Kołnierze, Mufki, Gorżetki i t. d. gotowe futra i futerka męzkie i damskie; wykonywa wszelkie roboty futrzane na obstalunek, oraz przyjmuje do przerobienia. 6—6 —12,578—

SKŁAD NACZYŃ KUCHENNYCH I GOSPODARSKICH EDWARDA SCHREDER.

Graniczna, Nr 17 nowy, dom Epsteina.

Otrzymał na nadchodzącą **GWIAZDKĘ**, różne praktyczne i eleganckie przedmioty do gospodarstwa, oraz

ZABAWKI

Po cenach bardzo przystępnych. 1—4 — 13,410 —

SYROP i ZIOŁA od kaszlu,

nabyć można w aptece J. Różyckiego na Pradze za cenę kop. 75 wraz z przepisem użycia, również

TRANU

najświeższego, butelkę po kop. 50.

—12,581—6—10

Hunyadi János

Bittersalzquelle,

woda przeczyszczająca, świeżo wprowadzona w użycie, oraz **Woda z Borycytrynianem magnezji**, wyrabia się po cenie kop. 20 za butelkę w Zakładzie moim Wód Mineralnych w Warszawie. Składy istnieją w większej liczbie aptek warszawskich:

W. Karpiński, magister farmacji.

—12,808—6—6

VELOUTÉ DE LA PEAU SAVON AU SUC DE LAITUE PINAUD.

Le Savon remarquable par l'onctuosité de sa pâte et la finesse de son parfum.

Preparé par **Ed. PINAUD** Parf. Chimiste, fournisseur patenté de S. M. la Reine d'Angleterre, 37 Bt. Strasbourg **Paris.**

Se trouve chez tous les priacipaux Parfumeurs et Coiffeurs. —13—12,829—

Idąc ulicą Miodową i Krakowskiem-Przedmieściem, zgubiono

Plan budowlany

z numeru 2438, ulica Nowolipie. Łaskawy znalazca zechce zwrócić pod tym samym numerem za nagrodą. —13,366 1—1

Jest do sprzedania

SREBRO STOŁOWE na 12 osób, nowego fasonu, bardzo mało używane, fabryki Malcza, 84 próby, jakoteż **Żardiniera** palisandrowa rzeźbiona, **Zegar i Kandelabry** bronzowe. Adres: róg Ciepłej i koszar Mirowskich Nr 9, dom Wgo Wesołowskiego 2-gie piętro, Nr 3 mieszkania.—13,320—1—3

UBRANKA

dla dzieci, kołnierzyki, garnitury, fryzy damskie i dziecinne, dostać można wpracowni J. Sommerfeld, ulica Ś-to-Krzyzka, Nr 13 nowy. 1—6—13,313—

ŚLIWKI TURECKIE

egoroczne, suszone, w najlepszym gatunku, otrzymał Handel **Braci Wróbel.** Krakowskie-Przedmieście, obok kościoła Śgo Krzyża.

—11,817—21—0

Polecam: Płótna i wyroby lniane we wszelkich gatunkach z renomowanej finlandzkiej fabryki

F. BIERNATH

Królewska, 39.

—13,211—2—12

Ktoby miał do sprzedania

KADZIE

używane,

różnej wielkości lecz w dobrym stanie, może się zgłosić do kantoru przy ulicy Elektoralnej Nr 4, na 1-m piętrze. —12,973—3—6

Do sprzedania

SUKNIA

nowa czarna z materji Ljońskiej, gustownie przybrana, oraz **Kostium** nowy z materjału lekiego wełnianego pasowany. Wiadomość na Lesznie Nr 14 nowy, na 1-em piętrze w podwórzu na lewo, u Julji Czarlickiej. —13,145—3—3

BAŻANTY,

nadeszły do handlu Braci **Wróbel,** Krak.-Przedm., obok kościoła Śgo Krzyża. 6—6 —13,025

Udziela się

LEKCJE KROJU

Sukien damskich, Okryć, Salop, Szub. Kaftaników wszelkiego rodzaju, Staników i t. d. Tamże potrzebne są **PANNY** do nauki krawieczczyzny pod Nr 10, Nr mieszkania 12, przy ulicy Orlej, na 3 em piętrze.

—13,270—2—3

W mieście Mszczonowie 9 wiorst od stacji drogi żel. W.-W. Ruda Guzowska, jest do sprzedania

DOM

drewniany, piętrowy, o 16 pokojach, wychodzi na dwie ulice, od jednej zabudowany, wody jest dostatek. Dom ten może być zdatny na założenie Garbarni lub innej fabryki. Wiadomość na miejscu pod Nrem 91.

—13,200—2—3

Ktoby miał do ulokowania na umiarkowany procent, zaraz lub też od Nowego Roku

summę od 3 do 4,000 rs.

na bardzo pewną hypotekę domów w Warszawie, gdyż nieobciążoną prawie długami a która mieściłaby się w pierwszej połowie szacunku ubezpieczenia ogniowego, raczy adres swój nadesłać do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod adresem A. Z.

—13,273 2—3

Summy rs. 7,000 i 8,000,

są do ulokowania na domy murowane w Warszawie, zaraz po Towarzystwie lub na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość przy ulicy Smolnej Nr 7, mieszkania Nr 5, od 3 do 4 do południu. —13,253—2—3

Jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę

MASZYNA do SZYCIA,

Wehlera i Wilsona, mało używana. Widzieć ją można każdodziennie od 9 do 12 zrana. Ulica Chmielna Nr 50, mieszkania 12.

—13,282—2—3

FLANELE FRANCUZKIE

na suknie damskie, oraz kołdry zimowe nadeszły powtórnie do Składu Sukna i Kortów

Karola Lange

—13,412 1—3 Długa, 55.



POWÓZ

i **uprząż na dwa konie,** są do sprzedania. Wiadomość w Red. Kurjera Warsz.

—13,202—2—3

Jest do sprzedania

MUFKA

Tumakowa, duża, zupełnie nowa, za cenę rs. 25. Można widzieć zrana od godziny 9 do 12, a popołudniu od 3 do 5, ulica Nalewki, dom Klejmana Nr 30, mieszkania 7.

—13,259—2—3

Jest do sprzedania za cenę nader przystępną

FUTRO

męzkie. małpy, Surdut czarnemi barankami podbity, Kanapa skórą amerykańską pokryte i 2 Obrazy. Wiadomość: ulica Grzybowska, Nr 13. Stróż wskaże. —13,396—1—3

Do sprzedania tanio:

używane Futro szopy, kryte popielatym suknem, Kołnierz elkowy, Dywan nad łóżko na ścianę, 2 Łóżka starej formy, używane, 2 Stoliki czarne, Zegarek złoty, niekryty, damski, Szubka aksamitna czarna, obszyta pluszem srebrzystym, Futerko przykrojone na paltocik damski.—Od godziny 10 rano do 2 po południu, oprócz świąt. Ulica Bednarska Nr 11, pierwsze piętro na lewo, mieszkania Nr 13. —13,381—1—3

Do sprzedania

PALTO

z bobrów, syberyną kryte, bardzo piękne, prawie nowe, Kołnierz skunksowy duży, Szal frok jedwabny męzki, nowy, Tabakierka srebrna, w magazynie p. Nahke wprost Saskiego Placu. Żądany jest Zegar starożytny, stołowy lub wiszący bronzowy i takie Kandelabry. —13,362—1—1

Jest do sprzedania:

Kołnierz skunksowy, mało używany, Mufka i Kołnierz piżmowcowy, oraz Beduina biała, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu Fajansa Nr 44, na trzeciem piętrze, mieszkania Nr 4. —13,395—1—1

Do sprzedania

KAFTAN jedwabny, na wacie, nowy, i **SALOPA** jonatowa, wełnianym rypsem kryta, używana, za przystępną cenę. Ulica Chmielna Nr 48, dom Wgo Skorupskiego, na dole, na prawo, każdodziennie od godziny 11-tej z rana. —13,390—1—3





USINE à VAPEUR

EXTRAIT D'EAU DE COLOGNE
de
FRÉDÉRIC PULS à VARSOVIE

Woda Kolońska mojego wyrobu składa się z **NAJPRZEDNIEJSZEGO SPIRYTUSU** i z najlepszych olejków eterycznych sprowadzanych wprost z zagranicy i zastosowanych **WEDŁUG ZASAD SZTUKI;** nim sprzedawaną zostaje, zyska na dobroci przez **DŁUGIE WYSTANIE** się, gdyż jak wiadomo gatunek wszelkich spirytusów przez starość się polepsza. Wyrób ten przeto jest tak wyborowego gatunku, że w zupełności wy równywa **NAJLEPSZEJ WODZIE KOLOŃSKIEJ.**

CENA WYNOSI: Za całą flaszkę zawierającą około jednego funta Rs. 1 kop. 30.
" " Za pół flaszki " " pół funta " 75
" " Zo ćwierć flaszki " " ćwierć funta " " 37 i pół.

FABRYKA PERFUM I MYDEŁ TUALETOWYCH
FRYDERYKA PULS W WARSZAWIE.

10—10 —12,731—

WYPRZEDAŻ

wysortowanych Towarów na suknie,
W MAGAZYNIE BŁAWATNYM
JANA THONNES
ulica Senatorska, wprost pałacu Prymasowskiego, rozpoczęta 11-go, trwać będzie do dnia 16-go b. m. 2—3 —13.358—

MAGAZYN
TOWARÓW BŁAWATNYCH,
ANTONIEGO WŁODKOWSKIEGO,
Róg ulicy Nowo-Senatorskiej i Teatralnego Placu.

Z powodu zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia, przygotował piękny wybór towarów, mianowicie: MATERJI LYOŃSKICH, KOLOROWYCH, TOWARU WEŁNIANEGO, BAREŻÓW, MUŚLINKÓW, CHUSTEK i SZALI ANGIELSKICH, OKRYĆ i KOSTIUMÓW DAMSKICH, po **Cenach znacznie zniżonych.**

Wyprzedaż rozpoczyna się d. 15, trwać będzie do 24 Grudnia. 1—3 —13409—

MAGAZYN JÓZEFA ZELTT

podaje do wiadomości, jako pomiędzy towarami sprzedającymi się po zniżonej cenie, są artykuły następujące:

Chodniki wełniane angielskie, na **25**, **30**, **40** i **50** kop. za łokieć.

Dywany na łokcie, wojłokowe drukowane, dwa łokcie szerokie, po rs. 1 kop 20 za łokieć.

Maty kokosowe, od 60 kop za łokieć.

Materjały sukniowe wełniane, w resztach od 30 kop. za łokieć, zaś w sztukach od 50 do 80 kop, we wszystkich kolorach.

Muśliny i Tarlatany od 20 do 40 kop.

Materje kolorowe jedwabne **deseniowe**, w celu zupełnego wyzbycia się onych o 25 procent taniej,

Na **materjach jedwabnych czarnych** gładkich, obok bardzo cen nizkich w różnych gatunkach, odstępuje się 5% od sprzedaży. 2—3 —13,210—



Nowo otworzona
FABRYKA PIANIN



Teodora Elwart,
Nowy Świat, Nr 38 w oficynie.

Zaopatrzył się w wyborowe pianina własnego wyrobu, nie ustępujące najlepszemu Fortepianowi, jakoteż i **Fortepiany** palisandrowe zagraniczne z angielską mechaniką w systemie Amerykańskim po cenach przystępnych. Fabryka gwarantuje na kilka lat za dobroć instrumentu, zamian się przyjmuje. 2—6 —13,327—

WENTYLE

przelotne i kątowe z lanego żelaza z szajbami (Flauszami) i mosiężną osadą do pary i wody, używane powszechnie zamiast mosiężnych kranów będąc stosunkowo tańsze i trwalsze:

	5/8″	7/8″	1 1/8″	1 3/8″	1 5/8″	1 7/8″	2 1/4″	2 1/2″ średnicy
Rs.	4,30 k.	5,10 k.	6,10 k.	7,60 k.	10	12,10 k.	14,20 k.	18,40 k. za sztukę.

	2 3/4″	3″	3 1/4″	3 3/4″	4 3/8″	4 7/8″	5 1/2″	6″	6 1/2″ śred.
Rs.	21	24,20 k.	29,90 k.	37,80 k.	44,20 k.	52,50 k.	60,90 k.	68,30	78,80 k. za sztuk

Też same bez flausz z gwintem zastosowanym do rur gazowych, a mianowicie w wymiarach od 1/2″ do włącznie 2″ śred. używanych sprzedajemy od 1/2″ do 1 3/8, a od 1 3/8 do 2 1/4″ średnicy a kop. 30 a kop. 50 na sztuce taniej od powyższych cen.

Wentyle te są na składzie w dostatecznej ilości, przeto obstalunki wykonane być mogą bezwłocznie.

Kraft et Kuksz,
5—0 — 8825 — w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 490/1.

W Zakładzie nauki krojów sukien i okryć damskich
A. Gałeckiej,
wykładają się lekcje za 8 rs. miesięcznie, ulica Długa, Nr 557, wprost bramy Hotelu Polskiego, na drugiem pniętrze od frontu. 3—3 — 13,015 —

N o w o!!!

otworzony Magazyn Ubiorów Męzkich, pod firmą I. Modzelewskiego, w Gmachu Teatralnym pod filarami, obok Składu Futer W. Starkmana.

Poleca Wielmożn m Panom wybór pięknych Materjałów i wykonywa z takowych pięknie i staranie wszelkie roboty w zakres garderoby Mężkiej wchodzące.
2—6 —13,247—

Handel Win

i Towarów Kolonjalnych,

JÓZEFA PURWIN,

ulica Miodowa, Nr 16.

Poleca **Wina, Portery. Rum, Cognac, Bulion, Oliwę** wyborową, **Musztardę, Sardynki** świeże, **Sery** różne i śmietankowy w całych cegiełkach, funt po kop. 26.

Bakalje świeże z cukierkami, funt po kop. 30.

Śniadania i Kolacje na gorąco.

1—4 —13360—

MASZYNA

do szycia,

systemu Wellera i Willsona, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Obożna Nr 6 domu, mieszkania 7. —13,071—3—3

Przyjmuje się

szycie wszelkiego rodzaju

na maszynie, obrębianie falban, przerobienia, Kapelusze i inne ubrania kobiece.— Ulica Widok Nr 8, mieszkania 7, wszystko za niską cenę. Tamże **MIESZKANIE** przy Familji do najęcia. —13,014—3—3

Z powodu bezwarunkowego zwinięcia handlu i wynajęcia dotychczasowego sklepu na Magazyn wyrobów perskich, w **MAGAZYNIE przy ulicy Krolewskiej Nr 1 nowy** dom dawniej Beyera, tylko do Nowego Roku 1874 trwać będzie:

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

MARMURÓW,

to jest. Najpiękniejszych Wazonów, Pater, Popielniczek, Przycisków, Biustów porcelanowych, Kałamarzy, Serwisów do cygar, oraz rozmaitego dobboru różnych innych drobiazgów, które sprzedawane tu są po cenach zagranicznych i służyć mogą.

na nadchodzącą Gwiazdkę.

1—6 — 13,408 —

PRODUKTA FARMACEUTYCZNE

P. P. GRIMAULT & Comp.

Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Pastylki Piersiowe ze Soku Głowiastej Sałaty i Laurowych Liści (au Lactucarium et Laurier Cerise.

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancji znanych w medycynie ze swych własności łagodzących kaszle i katary.

Cygaretka Indyjskie (Canabis indica) antyastmatyczne.

Syrop Chrzanowy z Jodem PP. Grimault anti skrofuliczny, zalecany w chorobach dzieci.

GUARANA albo **Paulinia** PP. Grimault et Comp,

Produkt naturalny z Brezylji antinewralgiczny i przeciw migrenom używany. Proszek zażywa się w wodzie ocukrzonej.

Szprycowanie z Rośliny **Matico** PP. Grimault.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru. Lekarze używają go w rzeżączkach.

Kapsułki z Rośliny **Matico** PP, Grimault et Comp.

Zawierają Balsam Kopajny w stanie płynnym z essencją z Matico z Peru, w powłoce klejowatej używane przeciw słabościom sekretnym.

Syrop z Podfesferanu wapna PP. Grimault w Paryżu.

Używany w słabościach piersiowych.

Fosforan żelaza P. Leras Doktora umiejętności. Zawiera w stanie ciekłym żelazo i fosfor. Używa się w bladaczce i niedokrwistości.

Pigułki z Jodku Żelaza i Manganezu Pa Burin du Buisson. Używają w skrofułach i syfilis.

Proszek żelazo-manganezowy Pa Burin du Buisson przeciw bladaczkom, nieregularnym perjodom, zubożeniu krwi.

Pastylki ułatwiające trawienie z Mlekanu Sody i Magnezji Pa Burin du Buisson są przepisywane w trawieniach mozolnych i długich, w odbijaniach, kwasach i odęciach żołądka.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP. Mrozowskiego Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa; w Wilnie w Aptekach PP. Grnżewskiego i Chróścickiego, 1—12 — 13,096 —

NAJŚWIEŻSZE i NAJPIĘKNIEJSZE

BAKALJE

mieszane z cukrami

Funt po kopiejek 30.

5 10 poleca Handel **Braci Wróbel**, obok Kościoła Ś-go Krzyża, — 12,996 —

Do sprzedania:

Dwa łóżka i stół przed kanapę mahoniowe, Szafa kuchenna z szufladami, Szafka do łóżka, Zegar ścienny, Cukiernica Fragetowska, Dywan nad łóżko i Algierka małpami podbita. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 25, stróż wskaże. —13,597 1—1

Z powodu wyjazdu są do sprzedania

różne MEBLE,

jako to: garnitur mahoniowy rypsem pokryty, drugi mniejszy skórą amerykańską pokryty, Stół jadalny duży z oddzielnymi blatami, Szafy do sukien i bielizny, Kredens, Sofki i Łóżka. Wiadomość przy ulicy Szkolnej Nr 6. Stróż miejscowy wskaże. Codziennie od godziny 10 rano, do 3 po południu. —13,389—1—1

BIURKO

damskie, z drzewa dębowego, pięknie rzeźbione, do sprzedania. Widzieć można codziennie pomiędzy godziną 10 z rana, a 1 przy ulicy Miodowej Nr 13, na 1em piętrze. —13,356—1-3

Jest do wynajęcia

FORTEPIAN

z fabryki Kralla i Seidlera. Wiadomość przy ulicy Zielnej i Próżnej Nr 34, w oficynie na prawo. —13,368—1—1

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

mało używany, lub do wynajęcia za bardzo przystępną cenę. Ulica Długa Nr 30. Wiadomość w handlu wiktuałów. —13,201—2—2

MAGLE

Wiedeńskie,

w bardzo dobrym stanie, są do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Orla Nr 6 nowy. —12,042—3—3

Jest do wynajęcia dla młodej osoby, przy małżeństwie bezdzietnem,

POKOJ

z opałem i usługą, za cenę umiarkowaną Bliższą wiadomość powzięść można w perfumerji p. Jana Zaleszczyńskiego, ulica Przejazd Nr 1. —13,406—1—3

DWA POKOJE

z alkową, kuchnią, przedpokojem, drwalnią i piwnicą, na 2 piętrze od frontu, przy ulicy Marjensztadt, pod Nrem 2647a, do wynajęcia od Nowego Roku, za rs. 165 rocznie Wiadomość u Gospodarza domu. —13,400—1 -2

Jest do wynajęcia

Pokój

(dla osób płci żeńskiej), duży, ciepły, na dole, z opałem, przy ulicy Wiejskiej, Nr 14, mieszkania 1.—Może być ze wspólną kuchnią i usługą. Wiadomość na miejscu. —13,392—1—3

Potrzebny od 1 Stycznia

POKÓJ

przy familji, dla osoby płci żeńskiej. Wiadomość uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera pod literami M. D. —13,398—1—3

W Pałacu zwanym Bagatela,

są do wynajęcia od 1-go Stycznia,

Rozmaite Lokale,

przy nich Stajnie, Wozownie Piwnice, etc. Wiadomość na miejscu u P. Horodeńskiego. 13,248—2—6—

Jest do wynajęcia zaraz

MIESZKANIE

4 pokoje przedpokój, kuchnia z dwoma wchodami, z meblami lub bez. Nowy-Świat Nr 72, mieszkania Nr 3. —13,299—2—3

Potrzebne jest zaraz

MIESZKANIE

składające się z 5, 6 lub 7miu pokoi, na parterze lub 1-em piętrze, z meblami lub bez. Wiadomość proszę udzielić na ulicę Nowolipie, Nr 30 nowy, mieszk. 4. —13180—3—3

DWA POKOJE

umeblowane, na dole od frontu, do odnajęcia od Nowego Roku Ulica Ś-to Krzyzka Nr 14 nowy, wiadomość w bramie na prawo. —13,003—3—3

Potrzebne są od 8-go Stycznia

DWA POKOJE

z kuchnią lub bez, na 1em piętrze od frontu, przy ulicy w środku miasta położonej, Ktoby wiedział o takowych, może zostawić adres w Redakcji Kurjera Warsz:, pod lit. A. Ł. —13,088—3—3

POKOJE

do wynajęcia od Nowego Roku, z osobnem i eleganckiem wejściem, widny, ciepły i suchy, dla osoby płci żeńskiej przyzwoitej kondukty za rs. 5 miesięcznie. Wiadomość przy ulicy róg Żabiej i Placu Bankowego Nr 7, 2-gie piętro, mieszkania Nr 18, od godziny 10tej z rana do 3ciej po południu. —13,268—2 - 2

Z powodu wyjazdu, jest do ostąpienia za raz lub od Nowego Roku

DYSTRYBUCJA,

przy ulicy Elektoralnej Nr 4, obok Banku. —12,960—4—6

Jest do sprzedania w każdym czasie

DYSTRYBUCJA,

na bardzo korzystnych warunkach, egzystująca od lat 16 przy ulicy Leszno, Nr 10 nowy. Wiadomość na miejscu. —13,281—2—3

PRODUKCJE MAŁEJ

ROLINY,

odbywają się w dalszym ciągu przy ulicy Bielańskiej, **w domu JW. Zawiszy**, od godziny 11 przed południem do 6 w wieczór.— Wejście na **lazemiejsce kop. 30,—na drugie 15.** —13,274—3—4

W dniu 11 b. m., między 3 a 4-tą po południu, zgubiony został

PAS do ORNATU,

na kanwie krzyżową robotą, w przejściu z ulicy Krakowskie-Przedmieście na Czystą. Znalazca raczy takowy zwrócić do domu Nr 52, przy ulicy Krak.-Przedm., dom P. Fajansa, do W-nej Skarzyńskiej. —13,411—1—1

BRANSOLETKĘ

złotą,

znalezioną na ulicy Elektoralnej, przed siedmioma tygodniami, odebrać można: Ogrodowa Nr 20, mieszkania 1. —13,383 1—1

W przejściu z ulicy Elektoralnej ku Bankowi, zginęła

Książka do Nabożeństwa

„Ołtarzyk Polski,“ należąca do W. A. Maciejowskiego i z jego podpisem. Łaskawy znalazca raczy oddać do Redakcji Kurjera Warszawskiego, lub do mieszkania właściciela zguby, przy ulicy Orlej Nr 3, za wynagrodzeniem. —13,387 1—1

N. D. 6596, podaje do powszechnej wiadomości, iż

BILET LOMBARDU

wydany za Nr 10,426 przypadkowo zaginął, wzywa się posiadacza iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia ostatniego ogłoszenia zgłosił się, i prawo posiadania onego w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji. —12,718—3—3

Znaleziony Woreczek

skórzany z pieniędzmi, na wystawie Obrazu w sali ratuszowej w dniu 10 b. m., odebrać można po udowodnieniu i za zwrotem kosztu ogłoszenia, u professora Grzybowskiego ulica Widok Nr 5. —13,370—1—1

Nagrody rs. 3.

Dnia 7 b. m. (w Niedzielę), o godz. 5-tej z dowieczorem, przy ulicy Włodzimierskiej z domu Nr 1, wybiegł **PIESEK** mały, z rassy wyżełków angielskich, grzbiet żółty, piersi i brzuch biały, uszki żółte i kosmate, jakoby widziano chłopaka który go niósł. Upraszа się łaskawego nabywcę lub znalazcę o odniesienie go na ulicę Włodzimierską Nr 1, mieszkania Nr 9, na 1-sze piętro. —13,240—2—2

Dnia 4-go Grudnia o godzinie 3ciej po południu, uprowadzoną została z podwórza

SUCZKA

kasztanowata, od spodu żółta i na piersiach takiż pasek żółty, rassy taksów, szczególny jej znak: ma ogonek nadkręcony tak, że go nosić dobrze niemoże. Kto ją odprowadzi, lub dobrze o niej zawiadomi, otrzyma nagrody rs. 2, Ulica Leszno, Nr domu 69 nowy. —13,245—2—3

W drukarni „Kurjera Warszawskiego.“—Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 3).

Дозволено Цензурою.